Bunt w Madrycie i Kartagenie!

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, wtorek, 7 marca 1939 | Nr 66

Adam Romer

„Zjednoczona opozycja“ a front narodowy

Brutalny i bezpodstawny atak szefa O. Z. N. na „zjednoczoną opozycję“ nie przestaje wywoływać głosów oburzenia w prasie. Jeżeli o nas chodzi, to szczerze ubolewamy nad brakiem owej „zjednoczonej opozycji“, złożonej z grup opartych o chrześcijańską i narodową ideologię. Brak ten stanowi przecież obok administracji najrealniejsze zabezpieczenie monopolu rządzenia grupy reżimowej.

Jak dotąd, wszystkie usiłowania w kierunku takiego zjednoczenia opozycji zawiodły; zwolennicy konsolidacji nie dali jednak za wygraną, przy czym atoli wytwarza się niepokojące współzawodnictwo pomiędzy konsolidacją pożądaną, narodowo-katolicką, a niepożądaną, typu fołksfrontowego. Te ostatnie tendencje znalazły ostatnio nie byle sprzymierzeńca w organizacji, bliskiej ministra Poniatowskiego. Jest to, jak wiadomo, tzw. „Centralny Związek Młodej Wsi“, czyli „Siew“. Cechuje go pewna wrogość wobec Kościoła oraz niesłychany radykalizm społeczny.

Robi, co może dla odciągnięcia „Wici“ od Stronnictwa Ludowego i skłonienia ich do fuzji z „Siewem“,

wykorzystując niechęć działaczy „wiciowych“ do „nacjonalizmu“ i do umiaru kierownictwa Stronnictwa Ludowego. Sytuacja w Stronnictwie Ludowym i tak staje się coraz trudniejszą właśnie z powodu radykalizowania się mas na skutek niedopuszczenia do powrotu Witosa. Kto wie zatem, czy w akcji „Siewu“ nie trzeba widzieć akcji przeciwko powrotowi Witosa właśnie w celu zradykalizowania Stronnictwa Ludowego i skłonienia jego mas do pójścia pod sztandary p. Juliusza Poniatowskiego. Dlatego właśnie z tej strony przeciwdziała się amnestii, by spowodować rozbicie ludowców na radykałów społecznych, skłonnych pójść za „Siewem“: „kadzichłopami“, i na zwolenników konsolidacji narodowej, którzy by wtedy może „ze strachu“ przed radykalizmem poszli na wszelki kompromis, chociażby i z reżimem. Oczywiście, mając zaufanie do właściwych przywódców ruchu ludowego, nie wierzymy, by dali sobie wydrzeć władzę nad masami ludowymi na rzecz owych obłudnych kusicieli. Nie wolno nam jednak ustać w przestrzeganiu przed owym niebezpieczeństwem nie tylko samych ludowców, lecz i — a to w tej chwili najważniejsze — właśnie ludzi dobrej woli po stronie reżimowej. „Siew“ dziś wyraźnie stroni od O. Z. N.; jeżeli więc w O. Z. N. mają jeszcze coś do powiedzenia ludzie, wyznający program płk. Koca, to powinni wreszcie zrozumieć niebezpieczeństwo, grożące naszemu życiu społecznemu w razie powodzenia

akcji p. Gierata, akcji, zmierzającej do pozyskania wsi dla jednego z członków rządu przez — zastąpienie ideologii Witosa, ideologią półsocjalistyczną.

Jeżeli ktoś nie rozumie, że jedynym na to właściwym lekarstwem jest powrót Witosa, to działa, świadomie czy nieświadomie, na szkodę narodu i państwa. Dziś sprawy zaszły już tak daleko, że „Siew“ łączy się na terenie miejskim z Legionem Młodzieży Polskiej (b. Legionem Młodych). Administracja zaś walczy z „witosowcami“, jak może.

Niestety, za mało zrozumienia dla konieczności podtrzymania katolicko-narodowych kierowników ruchu ludowego znajdujemy i w obozie narodowym, szczególnie w Stronnictwie Narodowym wciąż niechętnym wytworzeniu wspólnego frontu narodowego dla walki o lepsze jutro Polski. W Stronnictwie Narodowym wciąż jeszcze przeważają tendencje monopartyjne, zbliżone do koncepcji O. Z. N. i widzące tylko w ramach własnej organizacji kadry ogólno-konsolidacyjne. I tam liczą raczej na rozłam wśród ludowców, zapominając, że

w danych warunkach — bez Witosa — właśnie radykalizm społeczny, a nie nacjonalizm mógłby się okazać silniejszym.

Lepiej, daleko lepiej jest dziś ze zrozumieniem elementarnej prawdy, nakazującej imperatywnie tworzenie frontu narodowego, po stronie „A. B. C.“ i „Falangi“, a więc tych grup, które ongiś dały się nieopatrznie oderwać od jednolitego obozu narodowego i po krótkim okresie złudzeń reżimowych powróciły do bezwzględnej opozycji przeciwko metodom, których uosobieniem stał się płk. Miedziński. Tendencje konsolidacyjne znajdujemy w nowym czasopiśmie pt. „Wielka Polska“, założonym przez działaczy zbliżonych do „Falangi“. W piśmie tym pisze obecnie i p. Adam Doboszyński, członek Str. Narodowego!

Front narodowy, łączący wszystkie elementy katolickie, państwowotwórcze, przeciwmiędzynarodówkowe, od nacjonalistów do ludowców, oto cel, który nam przyświeca. Taki front przyświecał Paderewskiemu w jego odezwie z Morges (którą „Kurier Poranny“ wciąż monopolizuje dla Stronnictwa Pracy z uporem maniaków!) Taki front przyświeca — daremnie niestety — wicepremierowi Kwiatkowskiemu. Taki front pozostać musi; największą na razie przeszkodą na tej drodze nie przestaje być O. Z. N. pod obecnym kierownictwem.

Kanał Bałtyk-Morze Czarne

Plon wizyty min. Gafencu w Polsce

Warszawa, 6. III. (Tel.). Dziś po południu opuścił Warszawę, po trzydniowym pobycie min. Gafencu. Podczas swej wizyty w Warszawie, minister spraw zagr. Rumunii, odbył z polskim ministrem spraw zagr. p. Beckiem szereg rozmów, w toku których badano szczegółowo w atmosferze wielkiej serdeczności wszystkie zagadnienia wypływające z przymierza polsko-rumuńskiego, jak również z podobieństwa położenia geopolitycznego obu krajów.

Obaj ministrowie stwierdzili przy tej sposobności zupełną zgodność poglądów i ustalili skoordynowanie akcji w sprawach politycznych oraz ekonomicznych, interesujących oba sprzymierzone kraje.

Prasa europejska poświęca dłuższe korespondencje wizycie min. Gafencu w Warszawie. „Popolo di Roma“ przewiduje, że w wyniku współpracy polsko-rumuńskiej opracowany ma być plan budowy kanału, łączącego Bałtyk z Morzem Czarnym.

—oOo—

Pierlot nadal radzi

Bruksela, 6. III. (PAT). Pierlot, który odbył dłuższe rozmowy z Soudanem, a następnie z królem, zwołał posiedzenie gabinetu, będącego in statu demissionis. W kołach, zbliżonych do rządu twierdzą, iż rozpatrywano możliwość rozwiązania Izby. Pierlot wieczorem odbył jeszcze jedną konferencję z królem.

Pierlot oświadczył przedstawicielom prasy, że członkowie gabinetu poszukiwali sposobu rozwiązania trudności. Wymiana poglądów na sytuację kontynuowana będzie dziś rano a posiedzenie gabinetu odbędzie się prawdopodobnie po południu. Jak słychać, rząd zastanawia się nie tylko nad sprawą Martensa, lecz również i nad różnicą zdań w sprawach finansowych pomiędzy prawym skrzydłem katolików a socjalistami. Gabinet wyłonił dwa komitety, jeden lingwistyczny, drugi finansowy. Oba te komitety rozpoczną pracę dziś rano. Rozwiązanie parlamentu w obecnej chwili straciło na aktualności, jednak wydaje się, iż tej ostateczności gabinet Pierlota nie uniknie.

W 7 ROCZNICĘ ZGONU BISKUPA BANDURSKIEGO.

Wilno, 6. III. (PAT). W dniu dzisiejszym, jako w 7-mą rocznicę śmierci ks. Biskupa dra Bandurskiego, natchnionego kaznodziei, wielkiego patrioty, niestrudzonego bojownika o wolność narodu, staraniem garnizonu miasta Wilna i Związku Legionistów Polskich, odbyło się w godzinach rannych w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo żałobne.

Kartagena i Madryt zbuntowały się

Krwawe walki w Kartagenie. Flota gen. Franco spieszy na pomoc zbuntowanym

Bilbao, 6. III. (P.). Wczoraj, ok. 5.30 nad ranem, radiostacja w Kartagenie doniosła, że marynarze czerwonej floty hiszpańskiej częściowo zbuntowali się oraz, że wzywa się mieszkańców miasta, aby natychmiast pospieszyli do koszar marynarki, by wspólnie podjąć walkę przeciw czerwonym ciemiężycielom. W mikrofonie rozległy się okrzyki: „Arriba Espana“ i „Niech żyje Falanga“, oraz zabrzmiał hymn narodowy.

Z dalszych audycyj wynikało, że część garnizonu marynarki w Kartagenie urządziła rewoltę i zdołała opanować baterie nadbrzeżne oraz forty Galleras Moros i San Julian.

W ciągu strzelaniny, jaka wynikła pomiędzy zbuntowanymi marynarzami a czerwonymi milicjami, zjawiły się nad miastem samoloty, które baterie nadbrzeżne wzięły na cel w mniemaniu, iż są to samoloty czerwone. Wkrótce jednak spostrzeżono, iż są to aparaty powstańcze i radość była tam większa.

Na jednym z głównych placów miasta zgromadziła się ludność i przy śpiewie hymnu Falangi wznoszono okrzyki na cześć gen. Franco i armii narodowej.

Tymczasem oddziały marynarki, które zawładnęły bateriami, wystosowały do okrętów, leżących w porcie wezwanie, aby w ciągu 15 minut wywiesiły białe flagi. Część okrętów usiłowała wydostać się na pełne morze, lecz brak było wiadomości o dalszych wydarzeniach.

Niespodziewanie około godz. 11.30 odezwała się radiostacja Kartageny z oznajmieniem, że znajduje się w rękach czerwonych, którzy opanowali sytuację.

Wynikałoby z tego, że w mieście rozegrały się krywawe walki pomiędzy zbuntowaną częścią ludności a czerwonymi.

Na wszelki wypadek wyruszyło z Kadyksu kilka okrętów powstańczych w kierunku Kartageny, by ewentualnie poprzeć akcję zbuntowanej ludności.

W Kartagenie powstanie stłumione

St. Jean de Luz, 6. III. (PAT). Radiostacja republikańska w Kartagenie w emisji przedpołudniowej ogłosiła, że znaczna część jednostek floty republikańskiej zbuntowała się przeciw swej władzy i zdecydowana była przejść na stronę gen. Franco. Spiker wzywał ludność do przyłączenia się do powstania marynarzy. Wkrótce po godzinie 10 rano ta sama radiostacja ogłosiła, że artyleria obrony wybrzeży przyłączyła się do buntu, przed godziną 11 ogłoszono o przyłączeniu się do zrewoltowanych oddziałów garnizonu Kartageny i powstania ludności. Już o godz. 11.30 radiostacja ogłosiła komunikat o obsadzeniu jej przez władze republikańskie i o opanowaniu powstania.

——oOo——

Pucz wojskowy w Madrycie

San Jean de Luz, 6. III. (PAT). Według doniesień z Madrytu, wybuchło tam powstanie, mające na celu obalenie rządu Negrina. Negrin złożony został z urzędu. Władzę objęła Rada Obrony Narodowej, składająca się z szeregu osobistości politycznych. Powstanie nie ma na celu przyłączenia się do gen. Franco.

Władzę objęła Rada Obrony Narodowej

Bilbao, 6. III. Natychmiast po utworzeniu Rady Obrony Narodowej dowódcy wojsk republikańskich wypowiedzieli posłuszeństwo Negrinowi i przyłączyli się do ruchu reprezentowanego przez radę. Wśród wybitniejszych dowódców, którzy oddali się do dyspozycji rady obrony, znajduje się gen. Menenrez, dowódca frontu Levantu, gen. Escobar — dowódca wojsk Andaluzji. Gen. Miaja po rozmowie, jaką odbył w Walencji z Negrinem, odjechał do Madrytu. Dziś ma odbyć się decydująca konferencja pomiędzy Miają a płk. Casado. Rada Obrony potwierdziła, że garnizony Kartageny i Murcii powstały przeciwko polityce Negrina i przyłączyły się do rady. Dziś wczesnym rankiem odbyła się jeszcze jedna rozmowa pomiędzy płk. Casado a Negrinem, w czasie której Casado zapowiedział Negrinowi, iż jest złożony z urzędu i rozkazy jego nie będą wykonywane.

Walka aż do honorowego pokoju

Madryt, 6. III. (PAT). Radiostacja tutejsza ogłosiła w nocy następującą wiadomość: Rada Obrony Narodowej została utworzona. Rada ta zastąpi rząd, na czele którego stał Negrin. W skład jej wchodzą płk. Casado — przedstawiciel armii ludowej, Besteiro, San Andres, Bala i Marin.

Bezpośrednio po ogłoszeniu tego komunikatu przed mikrofonem wygłosił krótkie przemówienie Casado, w którym oświadczył: Dzieło obrony prowadzić będziemy aż od uzyskania honorowych warunków pokojowych.

„Historyczna noc“

Madryt, 6. III. (PAT). Wczoraj, jak zwykle, o godz. 20-ej przybyli do kwatery głównej dziennikarze, pragnący otrzymać informacje. W kwaterze głównej panował ruch niezwykły — straże były wzmocnione, przed gmachem stała wielka ilość samochodów i co chwila przybywały nowe. Dziennikarzom polecono oczekiwać w jednej z sal i dopiero o godz. 12-ej w nocy wezwano ich do wysłuchania, nadawanego przez radio przemówienia członków Rady Obrony Narodowej. Dopiero potem płk. Casado przyjął dziennikarzy, oświadczając, że rozpoczęła się „noc historyczna“. Jesteśmy przekonani — mówił — że oddaliśmy usługę Hiszpanii i republice. Na zapytanie o zajścia w Kartagenie oświadczył, że flota wypowiedziała posłuszeństwo nie republice, lecz rządowi. W czasie rozmów z dziennikarzami, płk. Casado w ich obecności kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie. Pierwszy telefon pochodził od płk. Manuela Matallana, szefa sztabu generalnego. Płk. Casado oświadczył mu krótko:

„Wypowiedzieliśmy posłuszeństwo“,

po czym wyjaśnił przebieg zajść i zakończył rozmowę stwierdzeniem — „jesteśmy gotowi na wszystko“.

Drugą rozmowę odbył płk. Casado z Paulino Gomez Saenz, ministrem spraw wewnętrznych, któremu powiedział:

„Cały naród powstał. Przy moim boku stanęli przedstawiciele wszystkich partii i związków, z wyjątkiem komunistów. Armia jest z nami. Pan i pańscy koledzy nie reprezentują więcej narodu, gdyż nie jesteście już rządem“.

Następnie odbyła się rozmowa telefoniczna z gen. Miaja, który, jak się zdaje, nie mógł zrozumieć co zaszło w Madrycie. Płk. Casado przedstawił w rozmowie cele Rady Obrony Narodowej i prosił gen. Miaja, by przybył do Madrytu, a będzie powitany jako dowódca“.

„Proszę pana o to z całego serca — mówił pułkownik. — Pięciu ministrów, z którymi dziś rozmawiałem w Madrycie, nie ufają mi i mimo, że prosiłem ich o pozostanie, wyjechali. Niech pan przyjedzie sam — nie przysyła Matallany. Niech pan przybędzie koniecznie, porozumiemy się ze sobą. Jak się przedstawia sytuacja Walencji? Jestem zadowolony, że dobrze“.

Na tym rozmowa z gen. Miaja została zakończona. Płk. Casado rozmawiał następnie z szeregiem innych osobistości, znajdujących się na obszarze Hiszpanii republikańskiej. Przebieg tej niezwykłej konferencji prasowej w sztabie, wywarł na dziennikarzy duże wrażenie.

Negrin chciał złożyć Cassadę z urzędu

Madryt, 6. III. (PAT). Ciekawym szczegółem jest fakt, że jednym z ostatnich zarządzeń Negrina, jako ministra obrony narodowej, była decyzja złożenia z dowództwa grupy armii centralnej płk. Casado. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zarządzenie to przyspieszyło bieg wypadków i obalenie rządu Negrina.

Negrin złożył mandat premiera i stanie przed trybunałem

Bilbao, 6. III. (PAT). Donoszą z Walencji, że Negrin wystosował do przewodniczącego parlamentu Martineza Barrio telegram, w którym komunikuje, iż wobec zamachu stanu urząd premiera składa. Doradca wojskowy Negrina Madallana odjechał do Madrytu, pragnąc oddać się do dyspozycji rady obrony narodowej. Według zapowiedzi, ogłoszonej przez radiostację madrycką, Negrin oraz pozostali sprawcy klęski w Katalonii pociągnięci będą do odpowiedzialności przed specjalnym trybunałem.

Wojska gen. Franco przygotowują się do ostatecznej ofensywy

Burgos, 6. III. (PAT). Przygotowania do rozpoczęcia wielkiej ofensywy wojsk gen. Franco trwają w dalszym ciągu. W tutejszych kołach politycznych odrzucają możliwość natychmiastowego poddania się armii republikańskiej, jak również nie przywiązują większej wagi do częściowych powstań, jak to miało miejsce w Kartagenie. Twierdzą tu, że natychmiast po ukończeniu przygotowań rozpoczęta zostanie ostateczna ofensywa. Prawdopodobnie tylko zagrożenie frontu madryckiego wystarczy dla ostatecznego załamania się oporu nieprzyjaciela.

Śmierć za szpiegostwo

Rzym, 6. III. (PAT). Agencja Stefani donosi: Specjalny trybunał obrony państwa skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie byłego oficera marynarki austriacko-węgierskiej, Antonio Scarpa. Wyrok wykonano dziś o świcie. Scarpa urodzony był w Trieście. Czterej inni oskarżeni o szpiegostwo, którzy stawali przed trybunałem, zostali skazani: dwóch na dożywotnie ciężkie roboty, dwóch na karę 30 lat więzienia.

* * *

Toulon, 6. III. (PAT). Dziś o godzinie 5 min. 55 rozstrzelany został kapitan marynarki francuskiej Marc Aubert, b. dowódca torpedowca „Vauquelin“, skazany na karę śmierci za zbrodnię szpiegostwa.

35 osób zginęło w czasie pożaru hotelu

Halifax, 6. III. (PAT). W katastrofie pożaru hotelu „Queen“ zginęło, według ostatnich danych, 35 osób. Poszukiwania zwłok ofiar katastrofy są bardzo utrudnione z powodu silnego mrozu i warstwy lodu pokrywającej zgliszcza grubą warstwą, którą strażacy muszą ostrożnie usuwać.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 6. III. Dziś odbyło się ciągnienie 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej drugiej emisji. Wylosowano następujące większe premie:

200.000 zł nr serii 21423, nr obligacji 30

50.000 zł nr serii 5139, nr obligacji 48

25.000 zł nr serii 12574, nr obligacji 42

10.000 zł nr serii 2341 nr obl. 34, nr serii 16064, nr obl. 15, nr serii 5856, nr obl. 44, nr serii 4090, nr obl. 32, nr serii 3995 nr obl. 47.

FALA SKARG NA TLE USTAWY O POZBAWIENIU OBYWATELSTWA.

Warszawa, 6. III. (tel. wł.). Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęło już około 300 skarg na tle wykonania ustawy o pozbawieniu obywatelstwa.

Min. Beck przedstawi w Londynie
sprawę żydowską w Polsce i Rumunii

Warszawa, 6. III. (PAT). W poniedziałek 6-go marca rano odbyła się u p. ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Gafencu, w pałacu Blanka konferencja prasowa z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli prasy polskiej i dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Warszawie, na której min. Gafencu m. in. powiedział: „Minister Beck i ja zbadaliśmy sytuację międzynarodową, uwzględniając naturalnie przede wszystkim, odpowiednio do naszych zasad i wspólnych metod, problemy, które nas szczególnie interesują, a zwłaszcza interesów, które są nam wspólne. — Obydwa kraje sprzymierzone będą zawsze gotowe udzielić sobie przyjacielskiej pomocy, ażeby ułatwić rozwój tych przyjaznych stosunków. Zbadaliśmy również problemy ekonomiczne i tranzytowe, które nas interesują, a zwłaszcza komunikacji bezpośredniej między obu naszymi krajami. Należy tu przyznać, w sprawie tej nie uczyniono dotąd dostatecznych wysiłków. W przyszłości trzeba będzie zrobić więcej. **Jak panom wiadomo, istnieje projekt przedłużenia połączenia kolejowego Warszawa—Bukareszt po przez Dunaj do Sofii i Salonik. Zagadnienie to zbadane zostało przez komisję, która obradowała w Bukareszcie w grudniu ub. r. Postanowiliśmy dążyć do realizacji tego problemu. Istnieje jeszcze inne zagadnienie, które interesuje w najwyższym stopniu zarówno koła gospodarcze polskie, jak i rumuńskie, a mianowicie sprawa połączenia drogą wodną przez kanał, łączący Wisłę z Prutem, tak, by statki wiślane dostać się mogły drogą wodną, aż do Galacu, do Dunaju i ażeby w ten sposób stworzyć połączenie wodne od Morza Bałtyckieg do Morza Czarnego.**

Zbadaliśmy z p. Beckiem zagadnienie żydowskie. Jest to problem o tych samych aspektach zarówno w Polsce, jak i w Rumunii. Jest więc naturalne, że szukaliśmy wspólnie rozwiązania, które by uwzględniało interesy narodowe naszych obu państw w duchu sprawiedliwości. P. minister Beck podczas swej podróży do Londynu, która odbędzie się prawdopodobnie wkrótce, będzie miał sposobność do przedstawienia **nie tylko z punktu widzenia polskiego, lecz również z punktu widzenia rumuńskiego** w tej kwestii o co go prosiłem“.

—x—

Wojska czeskie rozbrajają „Sicz“

Huszt, 6. III. (PAT). **Według otrzymanych tu wiadomości w nocy z 4 na 5 b. m. czeskie władze wojskowe i żandarmeria dokonały rozbrojenia oddziałów „Siczy“ w miejscowości Kralowo nad Tisą.**

MANDAT POS. REWAJA PRAWOMOCNY.

Huszt, 6. III. (PAT). Rząd Wołoszyna ogłosił rozporządzenie, wprowadzające pewne zmiany w sprawie rozwiązania partyj politycznych i ograniczenia prawa wybieralności do sejmu. Zgodnie z nowym rozporządzeniem rozwiązanie partii **nie powoduje utraty prawa obieralności do sejmu karpatoruskiego przez b. posłów do parlamentu, a wobec tego mandat poselski min. Rewaja do sejmu karpatoruskiego staje się obecnie prawomocny.**

—x—

Tajna radiostacja działa w Palestynie

Jerozolima, 6. III. (PAT). Tajna radiostacja żydowska nadawała wczoraj w języku hebrajskim **apel „narodowej organizacji wojskowej w Palestynie“, która przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za wszystkie akty terroru, dokonane w ciągu ubiegłego tygodnia.** — Radiostacja wzywała ludność żydowską do przyłączenia się do walki przeciwko rozwiązaniu zagadnienia palestyńskiego, niezgodnego z dążeniami narodu Israela. Policja wydała surowy zakaz słuchania audycji tajnej stacji żydowskiej.

W Palestynie bez zmian

Jerozolima, 6. III. (PAT). Sąd wojskowy w Haifie skazał dziś dwóch Arabów na karę śmierci. — Głównodowodzący wojskami w Palestynie zamienił wydany przed kilku dniami wyrok śmierci na trzech Arabów na karę dożywotniego więzienia.

W okręgu Samarii wojsko dokonało masowych rewizyj. Aresztowano kilkudziesięciu Arabów. — W pobliżu Taffuh pod Hebronem powstańcy arabscy zaatakowali oddział wojska. Po krótkiej walce Arabowie wycofali się, pozostawiając 2-ch zabitych. Wieś została otoczona przez wojsko i skrupulatnie przeszukana. Aresztowano kilku Arabów.

ZGON NASZASZIBIEGO.

Jerozolima, 6. III. (PAT). Aduan Naszaszibi, jeden z delegatów umiarkowanej partii arabskiej na konferencję londyńską zmarł na skutek ran odniesionych wczoraj. Aduan Naszaszibi został napadnięty w czasie gdy jako widz asystował na meczu piłki nożnej.

Młodzież ludowa za autonomią wyższych uczelni

Warszawa, 6. III. (tel. wł.). **Nadzwyczajne zebranie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej we Lwowie zwołane już po znanych zajściach, potępiwszy jak najostrzej tego rodzaju system walki, stanęło na stanowisku, że w żadnym wypadku nie jest dopuszczalne zniesienie autonomii uczelni wyższych w Polsce. W obronie autonomii młodzież ludowa solidaryzuje się z całą młodzieżą akademicką.**

—oOo—

Groźny pożar w Warszawie

Warszawa, 6. III. (tel. wł.). Dzisiaj około godziny 5-tej nad ranem wybuchł **groźny pożar** w kawiarni „Przez dziurkę od klucza“ na Krakowskim Przedmieściu. Powstał on prawdopodobnie od zapalenia się belki w przewodzie kominowym. **Najpierw zaczął się palić dach kawiarni, a następnie urządzenia. Płomienie zauważono dość późno, tak, że cała kawiarnia, luksusowo urządzona, spaliła się. Straty wyrządzone pożarem, według dotychczasowych obliczeń wynoszą około 60—70 tysięcy złotych. Kawiarnia była częściowo ubezpieczona.**

—:oOo:—

„Dzikie“ wagony wpadły na pociąg osobowy
45 osób rannych

Karlsbad, 6. III. (PAT). **Na linii kolejowej Karlsbad—Johanngeorgenstadt oderwały się od pociągu towarowego wagony z pełnym ładunkiem.** Wagony te stoczyły się po pochyłości toru i **zderzyły się z będącym w ruchu pociągiem osobowym.** Wagony towarowe uległy całkowitemu rozbiciu. Parowóz pociągu osobowego i dwa pierwsze wagony zostały bardzo poważnie uszkodzone. 5 osób odniosło ciężkie rany a 40 lżejsze rany.



Delegacja francuska na koronacji Piusa XII

Paryż, 6. III. (P). Na koronację Piusa XII udaje się do Miasta Watykańskiego oficjalna delegacja francuska, której ostateczny skład ustalono dziś na konferencji prezydenta Republiki z prem. Daladier i wiceprem. Chautemps. Delegacji przewodniczyć będzie min. emerytur p. Champetier de Ribes w charakterze ambasadora nadzwyczajnego. W skład delegacji wchodzić zaś będą: ambasador Claudel, minister pełnomocny hr. de Robien, deputowani: Louis Marin i ks. kanonik Desgranges oraz senatorowie: Laval i hr. Leuse. Delegaci, którzy wieźć będą specjalne pismo hołdownicze prezydenta Republiki francuskiej do Papieża, opuszczą Paryż prawdopodobnie w środę.

Jeżow nie został wybrany

Moskwa, 6. III. (PAT). Moskiewskie konferencje partyjne, miejska i obwodowa wybrały na 18-ty zjazd partyjny 211 delegatów z decydującymi głosami i 36 z głosami doradczymi. Wśród delegatów znajdują się wszyscy członkowie „Politbiura“ ze Stalinem na czele oraz Zdanow, Chrostow, Beria, Dymitrow, Budienny, Bułganin, Nemczyzyna (żona Mołotowa), Manuilski, Mechlis, Papanin i Jarosławski. Jeżow nie został wybrany i w ogóle kandydatura jego nie była wystawiona. Uczestnicy konferencji urządzili Stalinowi burzliwą owację.

Kronika telegraficzna

Rzym, 6. III. (PAT). Mussolini przyjął marsz. Badoglio, który po powrocie z Libii złożył szefowi rządu włoskiego raport o stanie obrony umocnień na zachodnim pograniczu Libii.

BERLIN — W drodze powrotnej do Londynu, zatrzymał się prywatnie w Monachium ambasador Orandi z małżonką.

RADZKOT — Dzisiaj rano wręczono Ghandiemu list wicekróla. W kołach angielskich przypuszczają, iż wkrótce dojdzie do załagodzenia sporu pomiędzy Ghandim a władzą Radzkotu.

BRUKSELA — H. Haecht wczoraj wieczorem na przystanku tramwajowym, na grupę publiczności wpadł w pełnym biegu samochód. Sześć osób zginęło na miejscu, pięć odniosło ciężkie rany.

BERLIN — Zamkniętą wczoraj międzynarodową wystawę samochodową i motocyklową zwiedziło rekordowa ilość osób — 825.185, czyli o 63.839 osób więcej, niż wystawę zeszłoroczną. Ilość zawartych tranzakcji jest również rekordowa i zapewni pełne zatrudnienie w przemyśle samochodowym na wiele miesięcy.

Giełda warszawska

Warszawa, 6. III. (Tel.). **Dewizy:** Belgia 89.15, Amsterdam 281.30, Londyn 24.87, N. Jork czek 5.30 1/8, kabel 5.30 3/8, Oslo 125.05, Paryż 14.08, Sztokholm 128.10, Zurich 120.40.

Akcje: Bank Polski 133, Handlowy 58, Zachodni 40, Cukier 41.75—41.50, Węgiel 43.75, Lilpop 95.25—95.75, Modrzejów 22—22.40, Ostrowiec 83.75 Starachowice 62.25, Zieleniewski 83, Haberbusch 70.50.

Pożyczki: 4 i pół wewnętrzna 67.75, (68.25 setki), 3 Inwestycyjna I em. 97.25, serie: 101.38—101.00 druga emisja nie not., 5 proc. Konwersyjna 72, 5 proc. Kolejowa 69.50, 4 proc. dolarowa 44.25, 4 proc. konsolidacyjna 68.50 (68.50 setki i drobne).

Po wyborze Piusa XII

Ojciec św. pojedzie do Nicei na kongres eucharystyczny?

Paryski dziennik „L'Aube" podaje sensacyjną wiadomość, że nie jest wykluczone, iż Papież Pius XII zechce od czasu do czasu wyjeżdżać za granicę państwa włoskiego i że wobec tego można przypuszczać, że weźmie On udział w kongresie eucharystycznym, jaki w tym roku odbędzie się w Nicei. Arcybiskup Nicei, Remond, bawi obecnie w Paryżu. Oto, co powiedział on przedstawicielowi „L'Aube": „Gdy Pius XII bawił we Francji w charakterze legata papieskiego, raczył mi złożyć obietnicę, że **„chętnie weźmie udział w kongresie nicejskim, nawet gdyby Opatrzność zechciała złożyć w Jego ręce najwyższe przeznaczenie i odpowiedzialność".**

Kto będzie Sekretarzem Stanu?

Sprawa nominacji nowego watykańskiego sekretarza stanu nie została dotychczas wyjaśniona. Dzienniki włoskie przewidują, że na stanowisko to powołany być może dyplomata, który nie jest kardynałem. Dyplomata taki otrzymałby tymczasem tytuł zastępcy sekretarza stanu, a na najbliższym konsystorzu podniesiony zostałby do godności kardynalskiej.

Po koronacji konsystorz

Dzienniki włoskie przewidują, że niebawem po koronacji Pius XII zwoła konsystorz, aby dokonać niektórych nominacyj. M. in. mianowany ma być nowy camerling. Nie jest również wykluczone, że Papież mianuje paru nowych kardynałów.

Charakterystyczny epizod

Agencja Stefani donosi z Watykanu o charakterystycznym epizodzie, jaki miał miejsce w czasie, gdy Papież udawał się w pochodzie do Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie przyjąć miał 3-ci hołd kardynałów. W chwili, gdy pochód przechodził przez pierwszą salę, Ojciec św., zauważywszy klęczącego włoskiego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, hr. Pignatti Morano Custoza, **zatrzymał się i wezwał dyplomatę, by zbliżył się do niego, po czym uścisnął mu dłoń z całą serdecznością.** Obecni przy tym dyplomaci dopatrują się w tym geście Piusa XII wyrazu uczuć Papieża wobec całych Włoch.

„Völk. Beobachter" o Ojcu św.

Nareszcie naczelny organ hitlerowski „Völk. Beobachter" zauważył nowego Papieża. Poświęca mu wstępny artykuł w numerze z 4. III. Z artykułu widać zakłopotanie. O Piusie XII pisze:

„Eug. Pacelli uchodził za najroztropniejszą obecnie głowę dyplomatyczną Kościoła katol.; oczekuje się od niego, że nawę Kościoła wyprowadzi z politycznego morza pełnego raf, w którym się znalazła w ostatnich latach..."

Kończy przypomnieniem, że Pius XII zachował „dawne znajomości" niemieckie, ale

„nowych Niemiec nie poznał w czasie swoich zagranicznych podróży".

Osobiście Hitlera Pius XII nie zna. Ale zna jego poglądy i dążności, bo do tego nie trzeba osobistej znajomości.

Pomyłka p. Mackiewicza

P. Mackiewicz poświęcił Piusowi XII wstępny artykuł w „Słowie". Zapowiada Mu trudności z Włochami, i to — z jakich powodów? Że Pius XII jest zbyt „ascetyczny", że dąży do „pomniejszenia zewnętrznych form kultu"... Konflikt z Włochami jest naszym zdaniem możliwy, ale na tle przeszczepiania z Niemiec rasizmu... Nadto p. Mackiewicz pisze:

„Po raz pierwszy od 1823 r., gdy Papieżem został kard. Consalvi, sekretarz stanu został wybrany Papieżem".

Jest to pomyłka. Sekretarz stanu za Piusa VII, Consalvi, nigdy nie był Papieżem. W r. 1823 zaś papieżem został wybrany kard. Annibal della Genga i rządził Kościołem do r. 1828 pod imieniem Leona XII; Consalvi zaś umarł w r. 1824

——oOo——

Wiadomości z kraju

Wyniki wyborów samorządowych

W niedzielę 5 b. m. odbyły się w Tarnowie wybory do rady Miejskiej, w wyniku których PPS zdobyło 16 mandatów,OZN 11, Bund 6, żydzi 5, a Str. Nar. 2. W tymże dniu odbyły się wybory w szeregu gmin w powiecie krakowskim. Dotychczas znane są wybory tylko z niewielu miejscowości. Ogółem frekwencja była średnia, gdzieniegdzie nawet b. słaba. W Woli Duchackiej OZN zdobył 9 mandatów, PPS 4, bezpartyjni 3.

Mandelbaum-Drzewicki był bolszewickim komisarzem

Przed Sądem Grodzkim w Wieluniu toczyła się **sprawa przeciwko kierownikowi wydziału propagandy S. N. p. Marianowi Flakowi, oskarżonemu o rozsiewanie fałszywych** wiadomości na wiecu Stronnictwa Narodowego.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, iż wyraził się fałszywie o dygnitarzu Z. N. P. żydzie Mandelbaum-Drzewickim, że był dawniej komisarzem bolszewickim, a dziś uczy dzieci języka polskiego, jest wpływową figurą, oraz filarem Z. N. P.

Obrona przytoczyła wyjątek z pamiętników b. prezydenta Wojciechowskiego, w którym autor wyraźnie pisze, że Mandelbaum został w 1917 r. mianowany przez Stalina komisarzem Rosji bolszewickiej. Sąd oskarżonego uniewinnił.

Trembowla

OBCHÓD ŚW. KAZIMIERZA W SODALICJI MARIAŃSKIEJ. Sodalicja Mariańska Państwowego Liceum i Gimnazjum w Trembowli dla uczczenia Patrona Zakładu św. Kazimierza, oprócz Mszy św. i wspólnej Komunii św. na intencję nowoobranego Ojca św. Piusa XII, odegrała obraz sceniczny z życia św. Kazimierza Jagiellończyka F. Żurowskiej „Królewicz umiera" osobno dla miejscowych szkół, osobno dla starszego społeczeństwa. Dochód w kwocie 200 zł przeznaczono na wycieczkę w maju do Częstochowy i na Zaolzie, gdzie jednej ze szkół delegaci ofiarują szafkę z książkami.

Kielce

SKARŻYSKO PRZYŁĄCZONE DO POW. KIELECKIEGO. Z dniem 1 kwietnia na mocy rozporządzenia p. premiera i ministra spraw wewnętrznych, gmina miejska Skarżysko-Kamienna i gmina wiejska Bliżyn (należące do tej pory do powiatu koneckiego), włączone zostaje do powiatu kieleckiego. — Gmina miejska Szydłowiec, gmina wiejska Szydłowiec bez gromady i Skarżysko-Książęce przydzielone zostaną do powiatu Radomskiego. Gmina Skarżysko Książęce (gmina wiejska Szydłowiec) — do gminy wiejskiej Skarżysko Kościelne w powiecie iłżeckim. Pozostała część powiatu koneckiego oraz powiat opoczyński z dniem 1 kwietnia b. r. przyłączone zostaną do województwa łódzkiego.

W KIELECKICH SKLEPACH — BRUDY. W Kielcach przeprowadzili w ostatnich dniach wicewojewoda kielecki wraz z wicestarostą powiatowym i wiceprezydentem miasta lustrację sklepów i punktów sprzedaży oraz zakładów przerobu artykułów powszechnego użytku. Lustracja objęła około 100 sklepów, przy czym szczególną uwagę zwrócono na piekarnie, wędliniarnie i jatki. Kontrola wykazała, że stan sanitarny sklepów i zakładów kieleckich pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Ze względu na poważne uchybienia sanitarne, wydano zarządzenia likwidacji jednej restauracji dwu piekarń i dwu jatek. Kilkunastu właścicieli ukarano za różnego rodzaju uchybienia doraźnie mandatami karnymi, a przeciw znacznej liczbie właścicieli sklepów sporządzono doniesienia karno-administracyjne.

Z KIELECKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. W Kielcach odbyło się posiedzenie Zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, na którym uchwalono m. in. udzielić spółdzielni krawców chrześcijan w Kielcach krótkoterminowej pożyczki na wykonanie 80 kompletów mundurów, dla jednego z większych zakładów przemysłowych, wyasygnować 200 zł, jako subwencję na opracowanie monografii rynku mięsnego Zagłębia Dąbrowskiego i wypłacić Związkowi Rzemieślników Chrześcijan w Radomiu resztę przyznanej subwencji.

WYDZIAŁ POWIATOWY OLKUSKI SPŁACA DŁUGI. Budżet wydziału powiatowego olkuskiego na rok 1939-40 wynosi 995.483 zł. Większe pozycje w budżecie stanowią wydatki na drogi i place — 463.000 zł na popieranie rolnictwa — 108.000 zł, zdrowie publiczne — 65.000 zł i budowę własnego gmachu — 75.000 zł. Dzięki poważniejszym corocznym wpłatom zadłużenie wydziału powiatowego, wynoszące około 3.000.000 zł zmniejszyło się prawie do połowy. W obecnym budżecie przewidziane jest na ten cel 105.000 zł.

ZŁE SKUTKI ZABAW TANECZNYCH W SZKOŁACH. W lokalach szkół powszechnych obwodu kieleckiego, odbywają się zabawy taneczne, urządzane przez organizacje strzeleckie i komitety szkolne. — Smutne są wyniki tych zabaw: we wsi Jachowej Woli bawiąca się młodzież, będąc podchmielona, wszczęła między sobą bójkę, a następnie rozprawę na noże, skutkiem czego jeden z uczestników został tak niebezpiecznie pokłuty, że przewieziony do szpitala w Kielcach zmarł w ciężkich męczarniach. — W dni zapustne odbywały się tańce we wsi Czarnowie pod Kielcami przez całą noc, aż do rana. Młodzi i starsi wieśniacy tak bawili się ochoczo, że w święto podczas dnia, zamiast pójść do kościoła, pokładli się spać, a wtedy złodzieje rozpoczęli kradzież, wyprowadzając nawet krowy z obór śpiących gospodarzy. Przepisy szkolne mówią, że w lokalach szkolnych nie wolno urządzać zebrań politycznych i zabaw tanecznych. Pozwolenie na urządzenie zabawy tanecznej zależy od inspektora szkolnego.

NOWE SZKOŁY W PIŃCZOWSKIEM. Wydział Powiatowy w Pińczowie zatwierdził budżety gmin wiejskich na rok 1939-40. Budżety te, poza gminą Kazimierza Wielka, są zrównoważone i przewidują nawet pewne nadwyżki, przeznaczone na budowę szkół i na powiększenie kapitałów zakładowych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Na 20 gmin wiejskich powiatu pińczowskiego buduje nowe szkoły gminy: Boszczynek, Chotel, Hrobesz, Czarkowy, Dobiesławice, Drożejowice, Góry, Klinów, Kościelec, Nagorzany, Sancygniów, Zagość, Koszyce i Opatowiec.

Sygn. IV. Km. 366/39.
Wierzyciel: Dr Leon Golberger c/a Juda i Chaja Hollander.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1939 r. o godz. 11, przy ul. Brodzińskiego L. 4 i przy ul. Miodowej L. 13 o godz. 13, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Judy i Chaji Hollander, składających się z różnych wyrobów cukierniczych i czekoladowych, wartości około zł 3.500.— oraz urządzenia sklepowego, które oszacowane zostanie przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. kpc.).

Dnia 4 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Najazd na Zaolzie

Pamiętamy wszyscy jeszcze żywo historyczne chwile powrotu Zaolzia na łono Ojczyzny. Niestety nie znamy wielu szczegółów z tego wiekopomnego wydarzenia. Nie znamy też bliżej tej nowej połaci naszego kraju. Doskonale więc postąpiło wydawnictwo „Prosto z mostu“, poświęcając prawie w całości Zaolziu numer 10 (z dnia 5. III.), w którym zamieszczono kilka interesujących artykułów. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł wstępny znanego poety śląskiego Gustawa Morcinka, p. t. „Odkrycie Śląska“. Autor opisuje w szczery sposób pierwsze tygodnie wolności Zaolzia.

SZCZURY.

„Za dziennikarzami i za wojskiem — pisze Morcinek — zleciały się szczury. Wielką gromadą, szybkie, gładkie, wężące, biegające z kąta w kąt, pociągające nosami, wyczuwające na odległość świetny interes, to tłustą posadę, to butelkę wina przynajmniej, przynajmniej paczkę papierosów czeskich, wykupujący hurtem towary w sklepach, materiały na ubrania, zegarki u złotnika, kapelusze damskie, perfumy, koszule jedwabne, buty Bati, przeliczający w mig, na poczekaniu korony czeskie na polskie złote, szczury kanciarze, szczury szczebiotliwe i ondulowane w futrach, szczury charkotliwe łamanym językiem prawiące szumnie o ojczyźnie, szczury plugawe, zafajdane, cuchnące!...

„Pozostały po nich puste sklepy i drobiny polskich złotych w zdumionych dłoniach. Teraz Ślązacy już są mądrzy po szkodzie“.

„NIE PRZESZKADZAJCIE NAM W PRACY“.

„Potem jęły się zwalać wycieczki na Śląsk za Olzą. I kierownik każdej takiej wycieczki uważał za swój punkt honoru, by ją witano ze sztandarami, mowami, bankietami. Z początku bawiło to Ślązaków, jak bawi każda nowość. Lecz w końcu przejadły się te jałowe deklamacje o ojczyźnie.

— Jeżeli chcecie, to sobie oglądajcie do woli, zwiedzajcie wszystko, tylko nam nie przeszkadzajcie w pracy! — powtarzają Ślązacy!

LEGION ZAOLZIAŃSKI.

„A Legion Zaolziański? Koń by się śmiał!... Obok ludzi niewątpliwie wartościowych, ideowych, zapaleńców czystych i wzniosłych, drugi legion kanciarzy, okpiświatów, kombinatorów!... Spotykam miłego chłopca, inteligentnego, sprytnego. Pokazuje mi zieloną legitymację Legionu Zaolziańskiego z fotografią, podpisem.

— Widzi pan, to mi się przyda — oświadcza z tą samą przechwałką, z jaką na przykład opowiada żyd, że mu się udało przejechać na gapę z Chrzanowa do Krakowa.

— Jak to? Przecież pan nie był w Legionie Zaolziańskim! — zdumiewam się.

— A zapisać się dałem, lecz być nie byłem!... Po co mi to!... Grunt, że jest legitymacja!... Teraz mam pierwszeństwo przed innymi. Co, nie dobry kawał?“

ŹLE WYCHOWANI.

„Niech pan sobie wyobrazi — opowiadał w pociągu p. Morcinkowi jakiś przygodny pasażer — Oto ja przychodzę do nich, chcę z nimi... no, jak z robotnikami... Pan pozwoli jestem ten i ten radca sądowy tam a tam... Więc jak powiadam. Przychodzę do nich, a oni do mnie jak równy do równego. Poklepują mnie po ramieniu, zapraszają na jakąś warzonkę, ręce podają, a przecież to zwykli robotnicy!... Jakbym z nimi świnie pasał

A to pan świnie pasał? — pytam słodko. I zyskałem sobie nowego wroga, śmiertelnego wroga!...

Poszedł ode mnie i trzasnął drzwiami w przedziale wagonowym, że się aż reszta pasażerów oburzyła. I nie miałem mu czasu dobrotliwie wytłumaczyć, że Ślązacy nie znają tej hierarchii społecznej, jaka jeszcze pokutuje w Polsce“.

Z szerokiego świata

PADEREWSKI ULEGŁ ZAKAŻENIU RĘKI. Ignacy Paderewski, którego stan zdrowia na tyle poprawił się, że mógł wyjechać na tournee koncertowe, zmuszony był podróż przerwać. Jak się okazuje, Paderewski uległ jakiemuś bliżej nieokreślonemu zakażeniu ręki. Na najbliższe 2 tygodnie koncerty zostały odwołane.

WYSTAWA MISJI KATOLICKICH W GENEWIE. Pod protektoratem nuncjusza papieskiego msgr. Bernardini w Szwajcarii, oraz biskupa genewskiego, otwarta została w gmachu, gdzie dawniej odbywały się posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów, wystawa misji katolickich. Wystawa, która gromadzi bogate materiały statystyczne, fotograficzne i bibliograficzne, obrazuje całokształt działalności misji katolickich we wszystkich częściach świata.

NAJDŁUŻSZA DROGA NA ŚWIECIE ZNAJDUJE SIĘ — OCZYWIŚCIE W AMERYCE. Początek jej przypada na najruchliwszym skrzyżowaniu Nowego Jorku, a mianowicie na rogu 5 Avenue i 42 Ulicy. W miejscu tym znajduje się słup z napisem: „Droga Lincoln—San Francisco: 3.385 mil“. Długość drogi wynosi więc 5.955 kilometrów. Na całej trasie utrzymana jest minimalna szerokość 20 metrów. Najdłuższa droga świata przebiega 12 stanów północno-amerykańskich.

DOKTORZY CZUWAJĄCY NAD ZDROWIEM GANDHIEGO stwierdzają, iż ciśnienie krwi u Mahatmy podniosło się z 168 do 180. Gandhi stracił na wadze 2 funty i spędził noc niespokojnie. Żona Gandhiego przybyła do łoża Mahatmy, który jest bardzo wyczerpany, ale wieczorem na życzenie Gandhiego powróciła do miejsca, gdzie była internowana, ponieważ nie jest wiadomym, czy oficjalnie została zwolniona.

KRWAWE ROZRUCHY W BENARES. W czasie rozruchów i starciu pomiędzy różnymi odłamami ludności, 35 osób utraciło życie, a odniosło rany przeszło 200.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie

We czwartek, dnia 2 marca b. r. odbyło się 75 Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Delegatów Tow. Kred. Ziemskiego we Lwowie, przy udziale 60 delegatów.

Obrady zagaił prezes Rady Nadzorczej dr Kazimierz Papara, który omówił ogólną sytuację ziemiaństwa małopolskiego w roku 1938, stwierdzając, że jakkolwiek przeciętny urodzaj w całej Polsce był w roku tym na ogół większy, to jednak na terenie, objętych działalnością Towarzystwa zaznaczyła się raczej procentowa obniżka urodzaju w porównaniu z r. 1937, co przy zniżce cen zboża dało w rezultacie ogólny dochód rolnika w r. 1938 mniejszy o jakie 9—10%. Odbiło się to oczywiście na tempie regulowania zobowiązań ziemian wobec Towarzystwa.

Po wyborze przewodniczącego i jego zastępcy w osobach pp. br. Jana Konopki i Franc. Biesiadeckiego przedłożyli dyrektorowie, pp. Dunin i Zaleski sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1938, omawiając wyczerpująco wszystkie pozycje bilansu. Dyrektor Dunin podkreślił między innymi, że na rzecz Funduszu Emerytalnego pracowników umysłowych Towarzystwo zakupiło w r. 1938 na korzystnych warunkach dużą realność przy ul. Kopernika za cenę blisko 400 tysięcy złotych.

Po dyskusji nad tym sprawozdaniem Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie absolutorium dla Rady Nadzorczej i Dyrekcji, zatwierdzając równocześnie przedłożone zamknięcie rachunków za rok 1938 i wyrażając Radzie Nadzorczej i Dyrekcji podziękowanie i uznanie za owocną pracę.

Wreszcie dokonało Zgromadzenie wyboru 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących wedle postanowień statutu pp. br. Konopki, dr. K. Papary, dr. K. Krzeczunowicza i hr. Stadnickiego. Przez aklamację wszyscy czterej ustępujący członkowie wybrani zostali ponownie.

Nowiny katolickie

JEZUICI Z AUSTRII PRZESIEDLAJĄ SIĘ DO SZWAJCARII.

OO. Jezuici, którzy prowadzili zakład „Canisianum“ w Insbruku, osiedli ostatecznie w miejscowości Sitten w Szwajcarii. Sprawa ta była przez długi czas niezałatwiona, gdyż według konstytucji szwajcarskiej Jezuitom nie wolno przebywać w Szwajcarii. Wobec tego biskup Sitten zwrócił się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej. Ojciec św. Pius XI na dwa dni przed swym zgonem postanowił, by OO. Jezuici przenieśli się do Szwajcarii, a aby uniknęli konfliktu z konstytucją, zwolnił ich od obowiązków w stosunku do praw Kongregacji zakonnej. OO. Jezuici w Szwajcarii będą mieszkali osobno i będą podlegali ordynariuszowi diecezji, a nie dotychczasowym władzom zakonnym. To rozwiązanie sprawy zostało życzliwie przyjęto w Szwajcarii.

W zhitleryzowanej Austrii

NOWE OGRANICZENIA W SZKOLNICTWIE.

Namiestnik Rzeszy w „Marchii Wschodniej“, Seys-Inquart, wydał nowy dekret dotyczący nauczania religii w szkolnictwie austriackim. Według tego rozporządzenia żaden uczeń nie może być „zmuszany“ do udziału w nauce religii, w modlitwach i w uroczystościach relig. Tylko państwo może wykonywać nadzór nad nauczaniem religii. Księża katecheci nie otrzymają żadnego wynagrodzenia ze strony państwa. Nauczyciele nie mogą nadzorować uczniów przy spełnianiu przez nich praktyk religijnych.

———:oOo:———

Iskierki

Goebbels pod obstrzałem...

Goebbels jest od pewnego czasu „bohaterem“ niemieckiej satyry. Skneblowano wprawdzie prasę, ale jednak swobodę myśli zostawiono kabaretom. Zresztą słusznie. Co warta państwo, które nawet pośmiać się ludziom nie pozwala!... Warto przytoczyć tu za „Dziennikiem Bydgoskim“ kilka perełek satyry politycznej w III Rzeszy.

W jednym z lokali berlińskich zawodowy humorysta tak mówi: **„Państwo mi odpowiedzą na pytanie, kto to taki? Niemiec, aryjczyk, ogromna inteligencja, sławny na cały świat. Nazwisko zaczyna się na G.“ — „Göring“** — odzywają się głosy. — **„Göring? — No tak Niemiec, aryjczyk, to w porządku, ale co z resztą?“ — „Goebbels“** — padają następne odpowiedzi. — **„No tak, Goebbels. Inteligencja byłaby w porządku, ale co z resztą?“.** — Nie ma już odpowiedzi. Wobec tego aktor sam zabiera głos: **„A więc państwo nie zgadli, a tak łatwo było dać odpowiedź — Goethe“.**

* * *

W kabarecie aktor mówi: „Przysłowia musi się od czasu do czasu rewidować, aby odpowiadały rzeczywistości. Dotąd mówiło się, że kłamstwo ma krótkie nogi. Od dnia dzisiejszego będziemy mówili, że kłamstwo ma krótką nogę“. (Dr Goebbels ma — jak wiadomo — jedną nogę krótszą!).

* * *

Aktor wchodzi na scenę, obładowany pierścieniami, naszyjnikami, zegarkami itd. Nie mówi nic. Na sali zdziwienie, potem szmery, wreszcie śmiechy. „Państwo się dziwią — mówi artysta. — „Państwo się śmieją? Państwo nie wiedzą, co to ma znaczyć? Państwo moglibyście wyglądać, jak ja w tej chwili. Nie trzeba było spać 6 marca (dzień pogromu żydowskiego w Berlinie), ale trzeba było wyjść na ulicę“.

———oOo———

Katolicy społeczni a sprawa wsi

Organizacja korporacyjna rolnictwa

Pisząc o projekcie organizacji rolnictwa: OZN-Poniatowski oraz o negatywnym ustosunkowaniu się dobrowolnych organizacyj rolniczych do tego projektu („Głos Narodu“ z dn. 3. III.) wspomnieliśmy, że jest jeszcze jeden projekt zasługujący ze wszech miar na uwagę. Opracował go dr L u d w i k G ó r s k i, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, znany ekonomista, jeden z najwybitniejszych ideologów ruchu katolicko-społecznego w Polsce. Projekt ten (ogłoszony w styczniowym numerze „Prądu“ — Lublin, Uniwersytet) ma tę przewagę nad innymi, że sprawa organizacji rolnictwa nie jest potraktowana w nim powierzchownie, lecz wrzyna się głęboko w strukturę, w całe gospodarcze, społeczne i kulturalne życie wsi. Prof. Górski nie przystępuje przy tym do tego zagadnienia pod kątem widzenia jakichś ukrytych celów p o l i t y c z n y c h, lecz ma na uwadze jedynie dobro rolnictwa, a co za tym idzie — dobro państwa.

ZASADY OGÓLNE.

Projekt prof. Górskiego, to zupełnie konkretny plan uwzględniający wszelkie specyficzne warunki polskiego rolnictwa. Przede wszystkim zasady ogólne: Pierwszorzędny problem, to — stosunek nowej organizacji rolnictwa do czynników administracyjnych. Otóż prof. Górski stawia wyraźnie zasadę, że korporacja winna być organizacją samorządową, a nie organem rządowo-administracyjnym, a to zgodnie z duchem nauki katolicko-społecznej. Następny problem, który autor szczegółowo analizuje, to zagadnienie jedno lub wielokolumnowości. Jak wiadomo bowiem, korporacja jest organizacją łączącą różne elementy należące do tego samego zawodu, w szczególności pracodawców i pracobiorców. Dlatego powstaje zagadnienie, czy różne pod względem stanowiska w zawodzie elementy, mają na wszystkich szczeblach hierarchii terytorialnej należeć do jednolitego wspólnego niezróżnicowanego klasowo związku, czy też pracodawcy z jednej strony, a pracownicy z drugiej tworzyliby oddzielne związki (syndykaty), które łączyłyby się we wspólnej radzie korporacyjnej na najwyższym ogólno-krajowym szczeblu terytorialnej hierarchii.

Zdaniem prof. Górskiego, żaden z tych systemów nie nadaje się do zastosowania w rolnictwie naszego kraju, ze względu na specyficzne jego cechy. Polski stan rolniczy jest dość z r ó ż n i c o w a n y. I tak mamy: służbę folwarczną, właścicieli wielkich, średnich i małych gospodarstw rolnych, ludność tzw. wyrobniczą, i in. Dlatego stan rolniczy wymaga specyficznych form organizacyjnych.

PROJEKT STRUKTURY ORGANIZACYJNEJ.

Prof. Górski w wyniku swych rozważań kreśli następującą koncepcję korporacyjnej organizacji rolnictwa: W wielkich warsztatach rolnych, tam, gdzie mamy do czynienia z pracodawcami i pracobiorcami, najniższym stopniem organizacyjnym winny być R a d y Z a k ł a d o w e o zadaniach ustawą sprecyzowanych. Poza zasięgiem Rad Zakładowych pozostałyby: a) gospodarstwa o bardzo małej liczbie pracowników najemnych, dla których nie tworzyłoby się Rad Zakładowych, b) gospodarstwa posługujące się pracą najemną tylko w okresie prac sezonowych, c) zaspakajające całkowicie zapotrzebowanie na pracę robocizną rodzinną i d) warsztaty robotniczo-rolne, których dochód uzupełniany bywa pracą najemną gospodarza lub jego rodziny. Z tych elementów stojących poza zasięgiem Rad Zakładowych prof. Górski proponuje utworzyć na terenie gromady wiejskiej analogicznie do Rad Zakładowych — Radę Gromadzką. Składałaby się ona z przedstawicieli elementów przedsiębiorczych (gospodarzy) i bezrolnych wyłonionych drogą wyboru systemem bezpośrednim w dwóch kuriach: g o s p o d a r z y i b e z r o l n y c h.

Dalsza hierarchia władz korporacyjnych składałaby się: a) na szczeblu gminnym z Gminnej Rady Rolniczej wyłonionej z Rad Gromadzkich i Rad Zakładowych (o ile takie istnieją na terenie gminy), a to drogą wyborów w dwóch kuriach, o ile chodzi o Rady Gromadzkie (gospodarze i bezrolni) i w trzech kuriach, jeśli chodzi o Rady Zakładowe (przedsiębiorcy, robotnicy i pracownicy umysłowi).

b) na szczeblu powiatowym z Powiatowej Rady Rolniczej, wyłonionej z Rad Gminnych, c) na szczeblu wojewódzkim z Wojewódzkiej Izby Rolniczej wyłonionej z Rad Powiatowych, oraz d) na szczeblu ogólno-państwowym z Naczelnej Izby Rolniczej.

Poza tym prof. Górski uważa, że mogłyby działalność rozwijać stowarzyszenia dobrowolne o pewnych zabarwieniach ideowych, chodziłoby tylko o powiązanie ich z samorządem gospodarczym przez uwzględnienie ich reprezentacji w tym samorządzie.

Tak w bardzo ogólnym zarysie przedstawia się projekt prof. Górskiego, który charakteryzuje wszechstronna znajomość obecnej struktury naszego rolnictwa, oraz głęboki realizm.

AKCJA REALIZACYJNA.

Może niejeden z Czytelników, szczególnie mało zorientowanych w zagadnieniach ruchu katolicko-społecznego, a co za tym idzie i korporacjonizmu, obruszy się, gdy przeczyta, że chodzi tu o przeszczepienie niepopularnego w Polsce korporacjonizmu na grunt rolnictwa. To też wyobrażam sobie, że antyfaszysta skojarzy sobie zaraz całą tę sprawę z korporacjonizmem totalistycznym Włoch, inny zaś czytelnik nienawidzący wszelkiego rodzaju „nowinek“, szczególnie w zakresie problemów ustrojowych, jako że „pachną“ eksperymentem, a te są... niebezpieczne (!), nie mniej pesymistycznie oceni potrzebę wysuwania tego rodzaju pomysłów. Za to dla tych, którzy chcą nie tylko deklamować o konieczności zmian, ale i o te zmiany walczyć — projekt prof. Górskiego stanowi jeszcze jeden bodziec w pracy i walce nad kształtowaniem polskiej rzeczywistości zgodnie z zasadami społecznej nauki Kościoła.

Projekt prof. Górskiego nie powinien jedynie zasilić literatury katolicko-społecznej. Nie przesądzając szczegółów, uważamy, że Rada Społeczna przy Prymasie Polski mogłaby spowodować konferencję z parlamentarzystami katolickimi, aby ci zagadnienie w szczegółach przepracowali, wnieśli gotowy projekt do laski marszałkowskiej i o n i e g o w a l c z y l i. Gdyby nawet walka na całej linii była przegrana, to jedną zdobycz się osiągnie: wykaże się, że katolicy społeczni mają program i podejmują o jego zrealizowanie walkę w izbach ustawodawczych.

K. T.

Przegląd prasy

Co O. Z. N. zawdzięcza żydom?

Jest ciekawa dyskusja między „Robotnikiem“, a „Gazetą Polską“ na temat zażydzenia P. P. S... Organ O. Z. N. słusznie wypomina P. P. S.-ej duży wpływ żydostwa na tę partię. Cytuje nazwiska. Nie zawsze fortunnie, kiedy n. p. pisze:

> „Czyż nie posiada wielkiej wymowy fakt, iż ten, który z ramienia PPS. miał oskarżać Józefa Piłsudskiego przed Trybunałem Stanu zwał się... dr Herman Liebermann...“

Ale — przyganiał kocioł garnkowi. „Zagon“, organ Zrzeszenia Inteligencji Ludowej, ujawnia, że twórcami tygodnika „Zaczyn“, który wyraża dziś „ideologię“ skrajnego totalisty, p. Wendy, byli — — — żydzi.

> „Założycielami „Zaczynu“ — pisze „Zagon“ — byli trzej żydzi, odgrywający pewną rolę w obozie prorządowym, a mianowicie niejaki Endelman i dwaj bracia Lilienfeld, którzy dla zakrycia swego żydowskiego pochodzenia przezwali się na Krzewskich.
>
> Przyjaźniąc się w swoim czasie z pułk. Adamem Kocem i b. ministrem Floryan-Rajchmanem, wymieniona trójka żydowska zaczęła żeglować pod hasłem „prymatu państwa“ we wszelkich przejawach życia, głosiła konieczność „przeszkolenia“ wszystkich obywateli polskich na „państwowców“, reprezentowała idee totalne, przykryte frazesem i pustą deklamacją o „państwie“, odmienianem we wszystkich przypadkach deklinacji.
>
> Jak to zazwyczaj jest u żydów, tak i tu, „ideały“ chciano połączyć z „biznesem“. Endelman i Lielienfeldy wiedziały, dokąd zmierza płk. Koc i na jakich zasadach ma być oparta deklaracja programowa, a następnie także i organizacja Obozu Zjednoczenia Narodowego. Trójka żydowska chciała być pierwsza na placu i na kilka tygodni przed deklaracją O. Z. N. z 21 lutego 1937, gdzieś późną jesienią 1936, zaczęła wydawać tygodnik „Zaczyn“.

„Węgry graniczą z Polską“

W tyg. „Obrona Kultury“ prof. U. J., dr Adam Heydel, pisze na temat niskiego poziomu wykształcenia ogólnego wśród młodzieży akademickiej. M. in. pisze:

> „Przed paru laty egzaminowałem z polityki agrarnej **doktora obojga praw,** który dodatkowo uczęszczał na kurs spółdzielczy. Przebieg egzaminu był następujący:
>
> „W jakich krajach przeprowadzono po wojnie reformy agrarne?“ — Kandydat nie może wyliczyć.
>
> „W jakich krajach, sąsiadujących z Polską, przeprowadzono reformę agrarną?“. Pan Doktór zaczyna: „Węgry, Rosja“. —
>
> **„Czy Węgry graniczą z Polską?“ — Kandydat: „Małym kawałkiem...“**
>
> Zmieniam pytanie: „Niech Pan Doktór wyliczy kraje, które sąsiadują z Polską?“
>
> Kandydat: „Litwa — Rosja — Rumunia...“
>
> Przerywam: **„Co leży między Litwą a Rosją?“**
>
> Kandydat po chwili wahania: **„Kurlandia“.**
>
> „Czy jest obecnie państwo o takiej nazwie?...“
>
> Kandydat: **„To taki mały kraj...“**
>
> Doktór praw dostał dwóję, był zdziwiony i na pożegnanie oznajmił mi z przekąsem, że geografii uczył się już dawno“.

Prof. Heydel we wnioskach żąda m. in. powrotu do 8-letniego gimnazjum.

Czy polityka Polski jest „uzależniona od Niemiec“?

„Klub Dyskusyjny“ w Łodzi urządził publiczną dysputę na temat polityki zagranicznej p. min. Becka. Przewodniczył jej prof. A. Krzyżanowski. Polityki p. min. Becka bronił berliński korespondent „Gazety Polskiej“, p. Smogorzewski, — przeciwne zaś stanowisko zajmował p. Mackiewicz, red. „Słowa“... Sprawozdanie z tej ciekawej dysputy podaje „Słowo“... W jego świetle humorystycznie brzmiały niektóre twierdzenia p. Smogorzewskiego. M. in. czytamy w „Słowie“:

> „Przypisywanie polityce Hitlera jakiegoś specjalnego zainteresowania Ukrainą, uważa red. Smogorzewski za niezgodne zupełnie z rzeczywistością. Sądzi, że głosy publicystyki francusko-angielskiej wprowadzają opinię polską w błąd w tej sprawie“.

W błąd wprowadza ją p. Sm., który nie zna ani „Mein Kampf“, ani poglądów Rosenberga... P. Mackiewicz wskazał na ogromne sukcesy, które Polska pomogła Niemcom odnieść.

> „Po kilku latach odprężenia polsko-niemieckiego jak wyglądają sprawy gdańskie, mniejszości i naszych wpływów w Europie środkowej? **Tu** mówca analizuje sprawę Gdańska, stwierdzając likwidację wpływów Ligi Narodów w Gdańsku bez rekompensaty w formie rozszerzenia naszych uprawnień. Mówi następnie o sytuacji mniejszości, w końcu o kolejnych sukcesach niemieckich. Anschlussie, Czechosłowacji, które doprowadziły do tak poważnego wzrostu wpływów niemieckich, przez co zmieniła się zupełnie relacja sił naszych do sił niemieckich. Nie zgadza się z red. Smogorzewskim w ocenie sprawy Rusi Przykarpackiej, wskazując na głęboki ferment w Małopolsce Wschodniej, który był wynikiem właśnie tej kwestii.
>
> Gdy w kraju nikomu nie przyjdzie do głowy wątpić, że nasza polityka jest niezależna, o tyle zagranicą najczęściej spotyka się opinię, iż **Polska prowadzi politykę uzależnioną od Niemiec, że odgrywa rolę jakichś Austro-Węgier wobec Niemiec“.**

——oOo——

Kryzys w Belgii

Flamandzi-narzędziem Niemiec

(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu")

Bruksela, marzec.

IV. W poprzednim artykule (por. „Głos Narodu" z d. 2. III. (nakreśliliśmy, co złączyło Wallonów i Flamandów (tak bardzo różniących się od siebie) w jedno państwo belgijskie; obecnie damy rzut oka na grupy ludzi i ich programy, które zagrażają spójni państwowej, albo, mówiąc łagodniej, działają decentralistycznie.

Zastrzegamy się jednak na początku, iż bynajmniej nie mamy zamiaru sugerować czytelnikowi, że Belgia jest osłabiona walkami wewnętrznymi, lub że siły odśrodkowe są wielkie. Bynajmniej — wierzymy, że kryzys obecny przeminie.

WALLONOWIE I FLAMANDOWIE ZNAJDĄ JAKIŚ MODUS VIVENDI I NIC SIĘ W TEJ CZĘŚCI EUROPY NIE ZMIENI.

Oba narody mają przecież żywo w pamięci ofiarę wspólnie przelanej krwi za sprawę Belgii, jako całości, co niedawno (19. II.) mocno podkreślił kongres 79.499 byłych kombatantów belgijskich. Następnie — ponad obu narodami jest monarcha, nie złączony wprawdzie krwią ani z jednym ani z drugim narodem, ale cieszący się obopólnym zaufaniem. Oprócz króla Leopolda jest drugi król, „mit", leżący od pięciu lat w grobie, ale żyjący w pamięci każdego Belga, otoczony aureolą bohaterstwa i tragizmu — król Albert I. Jego portret wisi nie tylko w każdym urzędzie, alę niemal w każdym magazynie, w każdym mieszkaniu prywatnym, wszędzie... Król w hełmie i rozpiętym płaszczu polowym — symbol walki o całość i niepodległość Belgii!

Ale mimo to w Belgii wrze! Niektóre gazety posiadają osobne kolumny, otoczone stale jednakową obwódką — miejsce zarezerwowane na zwalczanie Wallonów, względnie obronę przed Flamandami. Bo jednak tak jest, że stroną wojującą są Flamandowie, obronną pozycję zajmują Wallonowie.

Ocenę sporów wallońsko-flamandzkich utrudnia niedawno wywołana i jeszcze nie zlikwidowana afera dra Martensa. Chciałoby się wierzyć, że to jest wypadek odosobniony i w całości wydarzeń nie odgrywający większej roli. A jednak... Mam przed sobą wycinki z gazet belgijskich z początku lata ubiegłego roku, gdy o aferze dra Martensa jeszcze się nikomu nie śniło. Czytam w nich, że pojechała do Niemiec belgijska ekipa sportowa i była przez Niemców bardzo honorowana. Dzienniki flamandzkie chwalą się, że czterej Belgowie, stojący na czele ekipy, są specjalnie goszczeni, jak żaden spośród cudzoziemców:

NIEMCY OBWOŻĄ ICH PO WAŻNIEJSZYCH MIASTACH, WYDAJĄ DLA NICH BANKIET W ZOO BERLIŃSKIM. NIEUFNI WALONNOWIE ZACZĘLI WĘSZYĆ COŚ PODEJRZANEGO I ODKRYLI, ŻE WSZYSCY CZTEREJ SĄ SKAZANYMI ZAOCZNIE NA ŚMIERĆ ZA POMAGANIE NIEMCOM W CZASIE WOJNY.

(później oczywiście skorzystali z amnestii i żyją sobie w Belgii spokojnie). Wierzyć się wprost nie chce, aby to było możliwe! Czytam dokładniej wycinki... Ależ tak, są nawet nazwiska owych czterech Belgów, fetowanych w Niemczech, więc nie może być żadnej wątpliwości. Oczywiście afera z tego nie wynikła; dzienniki wallońskie napisały tylko, że słusznym jest, iż dr August B. oraz trzej jego towarzysze zostali zaproszeni do Zoo, bo to dla nich najodpowiedniejsze miejsce — i na tym koniec (inna rzecz z drem Martensem, któremu nadano zaszczytne stanowisko, a była obawa, że może otrzymać tekę w tworzącym się wówczas gabinecie Jaspara).

Wspominam o tym incydencie sportowym dlatego, że Wallonowie bardzo nieufnie patrzą na poczynania „wojujących" Flamandów, nazywają ich aktywistami i mniej lub więcej otwarcie posądzają o sprzyjanie Niemcom i chęć rozbicia państwa belgijskiego. Całkiem zresztą niesłusznie; bo że pewna część Flamandów dała się podczas wojny uwieść destrukcyjnej propagandzie niemieckiej — nie mówi nic o patriotyzmie całego narodu. Niesłusznie również posądza się partię Degrelle'a, t. zw. „Rex" o kumanie się z Niemcami. Partia „Rex" hołduje po prostu idei totalistycznej i stąd cała wściekłość lewicowych kół wallońskich.

Poważnym ruchem Flamandów, który byłby w stanie zmienić ustrój Belgii — to

ORGANIZACJA „VLAAMSCHE NATIONAAL VERBOND", POSPOLICIE ZNANA W SKRÓCIE V. N. V.

Należą do niej wszyscy wojujący Flamandowie i w parlamencie posiada wielu wybitnych przedstawicieli. Ta właśnie organizacja dąży do autonomii. Nie mając na tyle poparcia w parlamencie, ażeby stworzyć dwie autonomiczne grupy narodowościowe, względnie przekształcić Belgię na państwo federacyjne, próbowała niedawno przeprowadzić autonomię dla flamandzkiej prowincji Flandrii i dla jedenej z prowincji wallońskich, wszystko im jedno oczywiście której (administracyjnie Belgia jest podzielona na 9 prowincyj). Na razie jednak nie ma wielkich widoków na urzeczywistnienie tych planów, gdyż 1) nie wszyscy Flamandowie są zwolennikami zmian ustrojowych Belgii; 2) do przeprowadzenia zmian musieliby mieć więcej niż połowę obywateli za sobą; 3) Wallonowie, posiadający tylko o 1 milion ludności mniej, niż Flamandowie, nie życzą sobie podziału kraju na jednostki autonomiczne. Mimo wszystko V. N. V robi wielką propagandę i jest dobrej myśli.

Jeszcze mniej zwolenników posiada inna kombinacja polityczna, bardzo illuzoryczna, ale ciekawa, więc warto o niej wspomnieć. Są mianowicie

LUDZIE, KTÓRZY BY CHCIELI NA NOWO POWOŁAĆ DO ŻYCIA PAŃSTWO LOTARA, CZY LOTARIUSZA.

Zauważyli bowiem, że wszystkie prawie kraje, wchodzące w skład dawnego państwa Lotara, posiadają kłopoty językowe i muszą się bronić przed wpływami potężnego sąsiada wschodniego i zachodniego. W pierwszym rzędzie chodziłoby tu o kraje: Belgię (którą należałoby traktować wspólnie z Holandią, jako dawne Niderlandy), Szwajcarię, Alzację i Lotaryngię. W szerszej kombinacji powinny tu należeć jeszcze Burgundia, Sabaudia i północne Włochy. Ale narazie pierwsza grupa wystarczyłaby do stworzenia dużego państwa. Język wspólny nie byłby potrzebny, bo i tak każdy z tych krajów posiada różne języki, zależnie od ugrupowania w danej okolicy.

OPTYMIŚCI CHCIELIBY ZACZĄĆ OD POŁĄCZENIA BELGII Z HOLANDIĄ.

Umyślano sobie przed trzema laty, że los im idzie na rękę, gdyż na tronie holenderskim zasiadają z rzędu już dwie królowe, a po Wilhelminie królem też będzie kobieta, ks. Julianna; w Belgii zaś młody król nagle owdowiał, więc nie zaszkodziłoby skierować jego uwagę na dwór holenderski. Nadzieje jednak zawiodły. Król Leopold nie zdradza chęci wejścia w ponowne związki małżeńskie, a ks. Julianna wkrótce po pojawieniu się tych pomysłów wyszła za mąż za ks. Bernarda. Ale to nic — co się odwlecze, to nie uciecze. Następca tronu belgijskiego ks. Baudoin chowa się zdrowo, a ks. Julianna ma córkę Beatryczę. Zauważono, że ks. Baudoin jest nie o wiele starszy od ks. Beatrycze i że mogłaby z nich być kiedyś dobra para dla zjednoczonego królestwa niderlandzkiego. Wprawdzie ks. Julianna oświadczyła dziennikarzom, że chce mieć 12 dzieci, a w tej gromadce znajdzie się prawdopodobnie męski następca tronu... Jednakże zwolennicy państwa Lotara tym oświadczeniem się nie przejmują, uważając, że żartobliwy wywiad dla dziennikarzy był obliczony na odczepne. Ha, zobaczymy! Ale choćby nawet doszło do połączenia Belgii z Holandią, wątpić należy, czy do tej kombinacji byłaby skłonna przystąpić Szwajcaria i czy udałoby się pozyskać Alzację i Lotaryngię, które dzisiaj o swoim losie stanowić same nie mogą, a pewnie i nie zechcą.

Zdaje się nam, że pomimo wszystkich prądów, które tu nurtują, Belgia pozostanie Belgią.

W. Ł.

Z dnia

Z. N. P. współpracuje z „Wiciami"

Ostatni numer „Wici" przynosi dwa znamienne oświadczenia w sprawie zapowiedzianej już ścisłej współpracy Z. N. P. ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici". Pierwsze pochodzi od organizacji „Wici". Przypomniano tam naprzód, że Z. N. P. przez pewien czas był pod komendą B. B. Ale, że teraz zerwał z „sanacją".

„Z baczną uwagą — oświadczają „Wici" — patrzyliśmy na walkę nauczycielstwa z totalizmem usiłującym do reszty złamać zgięty pion postawy nauczycielstwa. Zdecydowana jego wola odprężenia się ku równowadze wyrastającej z zasad demokracji obudziła w nas nadzieje i dlatego przyjaźnie powitaliśmy **propozycję nawiązania przyjaznych stosunków** pomiędzy naszymi organizacjami.

Od dziś stajemy wobec nauczycielstwa w postawie przyjaznej i wierzymy, że z biegiem czasu pomniejszać się będzie pomiędzy wsią a nauczycielstwem barykada goryczy, że nauczycielstwo zacznie wrastać całym sercem, duszą i rozumem w całość życia wsi, że czuć się będzie ze wsią w jedności".

Zaraz po tym idzie oświadczenie Z. N. P. Co do „kwestii chłopskiej", to Z. N. P. — czytamy — głosi następujące 3 idee:

„1. Ideę reform społeczno-agrarnych, które oddadzą ziemię w ręce tych, którzy sami na niej będą pracować,

2. ideę reform społeczno-politycznych, które życie Rzeczypospolitej oprą o szerokie masy chłopskie, stwarzając w ten sposób właściwe fundamenty naszej mocy narodowej i państwowej.

3. ideę upowszechnienia kultury i twórczości kulturalnej, co osiągnie się przez odpowiedni system oświaty szkolnej i dorosłych".

Następnie Z. N. P. przypomina swoje zasługi dla „Wici", — m. in. że pierwszy uniwersytet ludowy w Szycach prowadzony przez inż. Solarza był „założony przez Z. N. P.". Wreszcie Z. N. P. obiecuje ścisłą współpracę z „Wiciami".

—ooo—

Wiadomości sportowe

Kapr. Haratyk najlepszym narciarzem polskiej armii

W Zakopanem w drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo armii, odbył się bieg zjazdowy na trasie F. I. S. nr. 2. Długość 3.300 mtr. Bieg został podzielony na 2 grupy, A. i B. (starszych). — **W grupie A** zwycięstwo odniósł **por. Zalewski** (WKS Poznań) 4:24 przed kapr. Haratykiem (WKS Bielsko) 4:28 i por. Kleczkowskim (WKS Wadowice) 4.32,5. **W grupie B. por. Kapura** (WKS Cieszyn) 5:56 przed mjr. Lubicz-Nyczem (WKS Poznań) 6.06 i plut. Pawluskiewiczem (WKS Bielsko) 7:15.5.

Ostatnią konkurencją był slalom, który odbył się w niedzielę w Suchym Żlebie. Slalom ten był podzielony na grupy.

W klasie „A“ I miejsce zajął por. Zalewski 1:42,8 min. (pierwszy przejazd 52 sek., drugi 51,8 sek.); 2) ppor. Łanowski (WKS Ikar—Kraków) 1:51; 3) kapr. Haratyk 1:52,4. **W klasie „B“** mjr. Lubicz-Nycz 2:12,8 przed por. Kapurą 2,46,4.

W t. zw. kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy i slalom) mistrzostw WKS tytuł mistrza zdobył por. Zalewski Jerzy z notą 430,1 pkt. przed kapr. Haratykiem Janem 448,1 pkt. 3) ppor. Kleczkowski J. 467, 4) ppor. Łanowski W. 479, 5) por. Godlewski J. 489. W grupie „B“ mjr Lubicz-Nycz z notą 563 przed por. Kapurą 606.

W obliczeniu trzech dni zawodów, a więc w wyniku trójbiegu **t. j. biegu płaskiego na 24 klm. biegu zjazdowego i slalomu** — tytuł mistrza związku Wojskowych Klubów Sportowych na rok 1939, zdobył **kapral Haratyk Jan** (WKS Bielsko) z ogólną notą 422,52 pkt., 2) ppor. Hamburger Józef (WKS Cieszyn) 391,82 pkt., 3) ppor. Łanowski Witold (WKS Ikar Kraków) 369,04 pkt., 4) pchor. Aleksandrowicz (WKS Orlęta Dęblin) 335,07, 5) kapr. Dąbrowski Rudolf (WKS Bielsko) 320,78, 6-tym miejscem podzielili się ppor. Władyka Wł. (WKS Bielsko) i kapr. Kościelny Fr. (WKS Bielsko), mający po 294,52 punktów.

Szwajcaria mistrzem Europy w hokeju

W niedzielę odbyło się w Bazylei decydujące spotkanie o mistrzostwo Europy w hokeju pomiędzy Szwajcarią i Czechosłowacją. Tytuł mistrza Europy zdobyła po raz trzeci **Szwajcaria, bijąc Czechosłowację 2:0** (0:0, 1:0, 1:0). Szwajcarzy wygrali stosunkowo łatwo, mając przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

Ostateczna kolejność w turnieju hokejowym o mistrzostwo świata przedstawia się następująco: 1) **Kanada** (mistrz świata), 2) Ameryka (wicemistrz świata), 3) Szwajcaria (mistrz Europy), 4) Czechosłowacja (wicemistrz Europy), 5) Niemcy, 6) Polska, 7) Węgry, 8) Anglia (wycofała się przed zakończeniem turnieju).

NOWI BOKSERSCY MISTRZOWIE KRAKOWA.

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie indywidualne mistrzostwa bokserskie. Do rozgrywek tych stanęło 56 pięściarzy. W kilku wagach mistrzostwa zostały rozstrzygnięte, w innych doprowadzono je do półfinałów. Walki finałowe w tych wagach odbędą się w najbliższą sobotę. Mistrzostwa już zdobyli: **Juszczyk** (Wisła) w wadze muszej, który znokautował Zychowskiego (W); **Łęczyński** (W) w koguciej, który znokautował Szczurka (Olsza); **Czuba** (Cr.) w wadze piórkowej, który wygrał przez dyskwalifikację Greli (Olsza); **Gross** (Makkabi) w wadze średniej, po znokautowaniu Koluty (W); **Pieniążek** (Olsza) w wadze półciężkiej, po znokautowaniu Olejniczaka (KPW Nowy Sącz); **Staszkiewicz** (Wisła) w wadze ciężkiej po zwycięstwie przez k. o. ze Schmidtem (KPW Nowy Sącz).

W lekkiej w półfinałach: Mieczysławski (Olsza) zwyciężył na punkty Jerzyka (Sokół), a Włodarczyk (Wisła) znokautował Plaskowskiego (Sokół). Do finału w wadze półśredniej zakwalifikowali się Pancer (Makkabi) i Powalski (Wisła).

* * *

Ostatnie dwa spotkania w niedzielę wieczorem o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiecej przyniosły zwycięstwa I. K. P. (Łódź) nad mistrzem Warszawy **Polonią 19:12** (14:6) i AZS (Lwów) nad krakowską **Makkabi 26:18** (15:10).

Pierwszy mecz zadecydował o zdobyciu przez **IKP. tytułu mistrza Polski bez straty punktu.** Mecz stał na wysokim poziomie. Łodzianki narzuciły bardzo szybkie tempo, którego Warszawianki nie wytrzymały. Przegrana Makkabi była dużą niespodzianką. Lwowianki z meczu na mecz grały coraz lepiej, podczas gdy krakowianki były przemęczone ciężkim przedpołudniowym meczem z Łodziankami.

Ostateczna tabela mistrzostw:

1) IKP Łódź 8 pkt. 116:68 koszy, 2) AZS (W-wa) 6 pkt, 75:71 koszy, 3) Polonia (W-wa) 4 pkt, 85:78 koszy, 4) AZS (Lwów) 2 pkt, 83:124 koszy, 5) Makkabi (Kraków) 0 pkt, 79:97 koszy.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA ZWYCIĘŻA W ZAWODACH PŁYWACKICH SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyły się w Krakowie mistrzostwa pływackie szkół średnich. — W zawodach wzięły udział prawie wszystkie szkoły średnie w Krakowie. Drużynowo zwyciężyła Szkoła Przemysłowa, która przez swych zawodników uzyskała 178 pkt., 2) Gimn. VIII — 111 pkt, 3) Gimn. Jaworskiego — 86 pkt., 4) Gimn. V. — 77 pkt, 5) Gimn. IV — 56 pkt, 6) Gimn. O. O. Pijarów — 42 pkt, 7) Gimn. III — 27 pkt, 8) i 9) Gimnazja Kołłątaja i IX po 6 pkt.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: na 25 m dow.: 1) Brud (gimn. VIII) 0:15,2; 25 m klas.: 7) Wójcik (Szkoła Przem.) 0:21,3; 25 m 1) Brzeziński II (gimn. VIII) 0:18,2; 50 m dow. jun.: 1) Irzykowski (gimn. V) 0:40,8; 50 klas. jun.: 1) Jaśkiewicz (Szkoła Przem.) 0:48,2; 50 m grzb. jun.: 1) Dębski (gimn. VIII) 0:47,5; 50 m dow.: 1) Grabos (gimn. OO. Pijarów) 0:30,4; 50 m klas.: 1) Brzeziński (gimn. Jaw.) 0:40,0; 50 m grzb. sen.: 1) Tobola (gimn. V) 0:38,8; 100 m dow.: 1) Barbaszewski I (Gimn. V) 1:11,1; 100 m klas.: 1) Barbaszewski II (gimn. III) 1:28; 100 m grzb.: 1) Kowalski (gimn. Jaw.) 1:19.

W sztafetach: 3 x 25 m zmiennym jun.: 1) gimn. VIII w czasie 0:58,4; 4 x 25 m low. jun.: 1) gimn. IV 1:11,2; 3 x 50 m zmiennym sen.: 1) gimn. Jaworskiego 1:57,0; 5 x 50 m dow. sen.: 1) Szkoła Przem. 2:55,2; 2) gimn. OO. Pijarów 3:11:5; 3) Szkoła Przem. II 3:19,1.

—:ooo:—

Dobrowolne stowarzyszenia rolnicze wobec przyszłej organizacji wsi

Jak już donosiliśmy, („Głos Narodu“ z dn. 3 b. m.) komisja, wybrana na zjeździe prezesów i dyrektorów dobrowolnych organizacji ogólno-rolniczych do przepracowania tez polskiego systemu organizacji rolnictwa, a składająca się z prezesa W. T. K. R. — **Mikołajczyka, wiceprezesa L. T. R. — Malika i dyrektora C. T. O. i K. R. — Chylińskiego**, uzgodniła swoje stanowisko, ustalając następujące tezy:

1) Nie ma żadnej istotnej potrzeby wprowadzania radykalnych zmian w istniejącym systemie organizacji rolnictwa, ponieważ obecne formy organizacyjne — od Kółka Rolniczego u podstaw do Związku Izb i Organizacji Rolniczych jako punktu szczytowego — odpowiadają zasadniczo strukturze wsi i jej potrzebom.

2) Sprawa wprowadzenia jednolitego systemu organizacji rolnictwa w całym kraju i usunięcia istniejących niezaprzeczenie braków, winna — ze względu na znaczne różnice ekonomiczne, etniczne itp. w poszczególnych województwach — **odbywać się na drodze ewolucyjnej, nie zaś na drodze ciągłych radykalnych zmian**, wprowadzających jedynie zamieszanie do życia społecznego wsi, odwracających bowiem myśl i wysiłki społeczeństwa wiejskiego od konkretnych zagadnień, dotyczących rozwoju i postępu w rolnictwie.

Stąd też, według opinii komisji, za podstawę organizacji rolnictwa w Polsce należy przyjąć następujące zasady:

I. Wszelka praca rolnicza w terenie u podstaw winna opierać się o miejscowe dobrowolne organizacje, wiążące w swej działalności światłego, niezależnego człowieka wsi do solidarnego, gromadnego działania nad sobą i swym otoczeniem.

II. W pierwszym rzędzie wysuwa się konieczność ulepszenia organizacji rolnictwa na szczeblu powiatowym. Nie należy jednak tworzyć powiatowych Izb Rolniczych, tworzenie których nie tylko jest zbędne, lecz grozi również zwiększeniem kosztów i zbiurokratyzowaniem życia wsi. Natomiast środkiem planowania i wykonywania prac rolniczych na terenie powiatów winny być powiatowe organizacje ogólno-rolnicze, przy czynnym współudziale swoich członków, pracujących w samorządzie, spółdzielczości, organizacjach kobiecych, młodzieżowych i specjalnych oraz przedstawiciele samorządu rolniczego, zamieszkałych na terenie powiatu.

III. Zakres i kompetencje Izb Rolniczych i wojewódzkich organizacji ogólno-rolniczych winny być dokładnie określone i rozgraniczone, przy równoczesnym określeniu sum, asygnowanych na te cele z własnych funduszów lub też przekazywanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

IV. Zrzeszenia rolnicze o charakterze specjalnym, a w szczególności związki hodowlane, związki celowe producentów i związki organizacji zbytu winny należeć do dobrowolnych organizacji ogólno-rolniczych, wojewódzkich i powiatowych.

V. Pion organizacyjny rolnictwa winien być jednolity i sięgać do najwyższej reprezentacji rolnictwa, zorganizowanego w Związku Izb i Organizacji Rolniczych, łączącym Izby Rolnicze, dobrowolne organizacje ogólno-rolnicze (które w najbliższej przyszłości winny być zorganizowane w Polskim Towarzystwie Rolniczym), spółdzielczość rolniczą i organizacje specjalne.

——ooo——

Radio

„CZY WIECIE, ŻE TWORZYMY SZKOŁĘ SPÓŁDZIELCZĄ W KRAKOWIE?“ Spółdzielczość jest zagadnieniem interesującym coraz szersze warstwy ludności i w dzisiejszych ciężkich warunkach materialnych stanowi niewątpliwie, zwłaszcza dla wsi, jedną z niewielu pewnych dróg wiodących do poprawy gospodarki. Brak szkół spółdzielczych, stoi na przeszkodzie kierowania ruchem spółdzielczym na wsi przez fachowych pracowników. Brakowi temu zapobiec ma tworząca się w Krakowie szkoła spółdzielcza. Bliższe szczegóły tyczące szkoły, usłyszą słuchacze radia w rozmowie dr J. Reguły z mgrem J. Marcinkowskim we wtorek 7 bm. o godzinie 15.15.

AUDYCJE RADIOWE W OKRESIE WIELKIEGO POSTU. Nastrój powagi, jaki przenika świat katolicki w okresie wielkiego postu znajduje również swój wyraz w programach P. Radia. Oprócz ogólnego zmniejszenia w programach liczby audycyj rozrywkowych i muzyki lekkiej, szereg specjalnych koncertów i audycji dostosowanych będzie do okresu Wielkopostnego. Dnia 5 marca nadawało P. Radio pieśni wielkopostne ze zbioru T. Klonowskiego w opracowaniu F. Kowalika. Dnia 9 marca usłyszymy ciekawą audycję p. t.: „Grzegorz Gerwazy Gorczycki — kompozytor Katedry Wawelskiej“. Audycję tę, która zapozna nas z dziełami mistrza muzyki kościelnej z końca XVII wieku, poprzedzi słowo wstępne ks. Wł. Wargowskiego. Tegoż dnia ks. A. Jakubisiak, jeden z wybitnych przedstawicieli współczesnej myśli filozoficznej Kościoła Katolickiego wygłosi odczyt p. t.: „Określenie dobra moralnego“. Dnia 10 marca P. Radio nada transmisję z Lasek, a mianowicie przemówienie ks. prałata Wł. Korniłłowicza i pieśni wielkopostne w wykonaniu chóru. Dnia 13 marca rozgłośnie transmitują z Bazyliki Wileńskiej oratorium Dworzaka „Stabat Mater“, a dnia 30 marca jubileuszowy koncert chóru Bazyliki Gnieźnieńskiej. Koncert muzyki religijnej z Krakowa w dniu 23 marca; pieśni wielkopostne z Katowic w dniu 29 marca, oraz kilka rozmów wielkopostnych, jakie przeprowadzi przed mikrofonem ks. J. Zieja z Polesią — oto niektóre fragmenty audycyj wielkopostnych, tak licznie uwzględnianych w programach P. Radia.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 8 MARCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń wielkopostna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół z Wilna; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 „Nasz koncert“ audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Eksport jako czynnik zamożności narodu; 16.15 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła; 16.35 Miniatury kwartetowe z Krakowa; 17.15 „Melodie Pokucia — audycja ze Lwowa; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Nasz język“; 18.40 „Dyskutujmy — zasiłki czy praca?“ 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Dialog radiowy; 22.00 Amerykański duet wokalny; 22.30 Koncert z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostanie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Kraków, godz. 6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“; 8.10 Myzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Recital śpiewaczy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt: „Oblicze współczesności“ — wygłosi prof. T. Biliński; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 „Dzień dobry najmłodszym“; 11.25 Muzyka z Warszawy; 14.00 Muzyka symfoniczna; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda Lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Audycja dla dzieci; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.05 Muzyka rozrywkowa; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice, godz.: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty z Warszawy; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Najnowsze książki dla młodzieży omówi Alfred Jesionowski; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Z życia gospodarczego Śląska; 22.10 Koncert rozrywkowy; 22.30 „Na przyjęciu“ — radiogroteska; 23.05 Zakończenie programu.

Program stacyj zagranicznych: Godz.: 19.30 Wiedeń. „Dzwonek pustelnika“. 19.45 Sofia. „Potępienie Fausta“ — legenda dram. 21.00 Mediolan. „Palla di Mozzi“ — opera. 21.00 Bruksela flam. Koncert symf. 21.10 Praga. Koncert Filharm. 21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny. — 21.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 21.45 Rennes. Koncert symfoniczny.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 7 MARCA. Św. Tomasza z Akwinu. Św. Tomasz z Akwinu jest jednym z najuczeńszych świętych. Umarł w r. 1274.

Wschód słońca o godz. 6.11, zachód o godz. 17.24. Długość dnia 11 godzin 13 minut.

——ooo——

Kronika krakowska

NOWE WŁADZE KORPORACJI PRZEMYSŁOWCÓW GRAFICZNYCH NA WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE. Na Walnym Zgromadzeniu, odbytym dnia 5 marca wybrano prezesem ponownie jednogłośnie p. Pawła Madejskiego, zastępcą prezesa p. Napoleona Telza. Do Wydziału weszli: pp. Wł. Tömöri i Kaz. Scholz.

STOLARZE W BORKU FAŁĘCKIM UTWORZYLI SPÓŁDZIELNIĘ. Chałupnicy stolarze w Borku Fałęckim, w liczbie około 30, chcąc uniknąć wyzysku ze strony nakładców, założyli spółdzielnię..

ZGON RADNEGO MIEJSKIEGO. W Rabce zmarł dr Wacław Seidl, radny miasta Krakowa, członek P. P. S. W jego miejsce wchodzi do rady Karol Żyła.

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Przerwana na okres zimowy komunikacja lotnicza Krakowa z Warszawą została wznowiona dzięki uruchomieniu przez Polskie Linie Lotnicze LOT i towarzystwo węgierskie „Mahlert“ stałej komunikacji Warszawy z Budapesztem przez Kraków. Samoloty startują z Warszawy w poniedziałki, środy i piątki o godz. 13.15. Przylot do Krakowa o godz. 14.20. Odlot z Krakowa godz. 9.40, przylot do Warszawy o godz. 10.45. Koszt przelotu na trasie Kraków—Warszawa wynosi od osoby 40 zł.

POD POZOREM WYRABIANIA POSAD WYŁUDZA PIENIĄDZE. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 8 miesięcy Zbigniewa Czerwińskiego, ślusarza kolejowego, który od szeregu osób brał pieniądze, obiecując im wyrobienie posady na kolei.

ARESZTOWANIE ŻYDA WŁAMYWACZA. Mojżesz Langer, znany włamywacz mieszkaniowy i biurowy z Nowego Sącza, zatrzymany został za włamanie do mieszkania Stefanii Głęb w Krakowie, przy ul. Łokietka L. 6, której skradł garderobę damską i bieliznę, wartości 430 zł. Wszystkie skradzione rzeczy zostały odebrane i zwrócone właścicielce. — Langera osadzono w więzieniu karno-śledczym.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 7. III. po poł. „Balladyna“ (wysprzedane), wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

Środa, 8. III. „Zaczarowane koło“.

Czwartek, 9. III. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Serce matki“ (St. Engelówna i M. Cybulski).

APOLLO: „Pani i cowboy“ (Gary Cooper).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 5—9 marca 1939 r. włącznie: „Więzienie bez krat“.

L. O. P. P.: „Święty ogień“ i „Czardasz“.

MUZEUM wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 b. m. film polski p. t. „Znachor“.

PROMIEŃ: „4 córki“. W gł. rolach Rosemary Lane, Lola Lane, Puscilla Lane.

SCALA: „Powrót Arsena Lupina“.

STELLA: „Halka“ (Lili Zielińska, Wł. Ladis).

SZTUKA: „Banita“ (Freddie Bartholomew).

UCIECHA: „Trzy walce“.

WANDA: „Chwila pokusy“. W rol. głównych: Joan Crawford, Robert Joung, Margaret Sullavan, Melvyn Douglas.

ŚWIT: „Władczyni“ (Anna Neagle“.

„PTASZNIK Z TYROLU“ z Marylą Karwowską i Januszem Popławskim, zostanie po raz ostatni powtórzony w Domu Żołnierza w Krakowie we środę, dnia 8 b. m. po cenach zniżonych. Początek punktualnie o godz. 20. Ceny biletów od 90 gr do 3.30 zł do nabycia w Krakowskiej Składnicy ul. Floriańska L. 14.

——ooo——

Skazanie sprawcy rabunku

W połowie stycznia przybył do Krakowa w poszukiwaniu za pracą Jan Kaleta. Na ul. Lubelskiej, przy której mieści się Urząd Pośrednictwa Pracy, zetknął się z niejakim Janem Cichoniem, który zaproponował mu pracę w charakterze ogrodnika we dworze w Giebułtowie i wezwał go, aby natychmiast udał się z nim na posadę. W drodze, w okolicy Zielonek, Cichoń pod groźbą rewolweru zrabował Kalecie całą gotówkę w kwocie 32 złotych i zbiegł. W jakiś czas potem Cichoń został aresztowany. W poniedziałek sąd skazał go na 2 lata więzienia oraz utratę praw na lat 10.

——x——

Zakończenie II Kursu Przodowników K. S. M. m.

W dniu 5 marca b. r. odbyło się w Prusach koło Krakowa, w Domu św. Józefa, zakończenie II Kursu Przodownikków K. S. M. M. W rannych godzinach uczestnicy Kursu w liczbie 44, z terenu Archidiecezji Krakowskiej przystąpili do wspólnej Komunii św. Oficjalną uroczystość rozpoczęła uroczysta Msza św., odprawiona przez **Delegata Ks. Metropolity, ks. Prałata Kuliga, kanonika Kapituły Metropolitalnej.**

Po nabożeństwie odbyła się w świetlicy zakładowej Akademia. Po wymianie hasła i odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga“, zagaił Akademię wiceprezes Stowarzyszenia p. **Marian Sołtys,** witając przybyłych gości, po czym wezwał obecnych do uczczenia pamięci zmarłego „Papieża Akcji Katolickiej“ Piusa XI, chwilą milczenia. — Przemówienie swe zakończył okrzykami na cześć Ojca św. Piusa XII, Księcia Metropolity Sapiehy i in.

Z kolei przemówił ks. Prałat **Kulig.** W pięknych słowach ujął cel i zadania kursistów w pracy nad własnym charakterem i nad rozszerzaniem zasad katolicko-społecznych, które na kursie poznali. W pracy winna ich cechować wytrwałość i wierność. Po czym w imieniu Księcia Metropolity wręczył absolwentom świadectwa ukończenia kursu. Następnie ks. dyr. **Mieczysław Noworyta,** kierownik kursu, złożył krótkie sprawozdanie z prac i przebiegu kursu. **P. Wł. Handzlik,** uczestnik kursu, przedstawił korzyści, jakie dał kurs i oświadczył w imieniu kursistów, że zdobyte wiadomości będą wcielać w czyn w swoich pracach w Oddziałach i w Okręgach KSMM. W imieniu mogilskiego Okręgu KSMM p. St. Mars, naczelnik okręgowy, w podniosłych słowach wyraził kursistom serdeczne życzenia „dzielnej pracy“. W końcu sekr. gen. ks. **Boguszewski** podziękował kierownictwu kursu i prelegentom za ich pracę na kursie. Akademię urozmaicały śpiewy i deklamacje, wykonane przez kursistów. Wymianą hasła i odśpiewaniem hymnu „Hej do apelu“, zakończono piękną Akademię.

II Kurs Przodowników KSMM mieścił się w w Domu św. Józefa w Prusach koło Krakowa i trwał od dnia 16 stycznia do dnia 5 marca 1939 r. Obejmował następujące przedmioty: religia, nauka o Polsce współczesnej, nauki społeczne: a) wiadomości teoretyczne, b) praktyczne zagadnienia społeczne, c) zagadnienie wsi, zasady akcji wychowawczo-społecznej, technika pracy organizacyjnej, obrona kraju, higiena i wychowanie fizyczne, ponadto zebrania dyskusyjne i wycieczki krajoznawcze, zwiedzanie zabytków Krakowa, kopalni soli w Wieliczce, fabryk itp.

Do grona wykładowców należeli: **ks. B. Boguszewski, ks. dr J. Groblicki, ks. dr T. Kurowski,** ks. J. Kotyza, ks. kan. **E. Lubowiecki,** ks. dyr. J. Mokrzycki, T. J., inż. **H. Molicki,** inż. **Fr. Nikiel,** ref. **Jan Nowacki,** ks. dyr. **M. Noworyta,** ks. dyr. **Zb. Przeworski,** inż. **L. Rościszewski,** ref. **Sowiński,** ks. dyr. **Fr. Trocki,** mgr. **K. Turowski,** kpt. **J. Wiciński.**

Kurs wizytował kilkakrotnie **Ks. Metropolita Sapieha** z wielkim zainteresowaniem, wglądając w pracę druhów. Z ramienia Akcji Katolickiej odwiedził kurs **ks. kan. Lubowiecki,** dyrektor A. I. A. K., a z ramienia K. Z. M. (Poznań) mgr **Włodzimierz Gniazdowski,** dyrektor Związku.

Właściciele realności przeciw zbytnim obciążeniom

W ubiegłą niedzielę w sali Towarzystwa Technicznego odbyło się Walne Zgromadzenie członków Tow. Właścicieli Realności. Przewodniczył prezes **Aleksander Adelmann.**

W sprawozdaniach, referatach i dyskusji przebijała się **nuta pesymizmu.** Narzekano na nadmierne obciążenie starych domów miejskich podatkami, daninami i opłatami publicznymi. I tak **podatek wodociągowy** bezpodstawnie zamieniono na „stałą opłatę wodociągową“ i przerzucono w całości na właścicieli domów. **Opłata kanałowa,** oparta niezgodnie z postanowieniami ustawowymi i wbrew wyraźnemu orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego na 40 proc. podatku wodociągowego, obciąża wyłącznie właścicieli domów. **Wydatkami na obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową** obciąża się właścicieli domów bez względu na to, że ze schronów i innych urządzeń korzystać będą wszyscy mieszkańcy domu. Właściciele żalą się również na bezwzględne nakazy remontowe.

Podnoszono wypadki **rażącego zaniedbania budynków publicznych,** których właściciele, czy to Skarb Państwa, czy samorząd, powinni świecić przykładem, jeśli chodzi o nadanie miastu należytego wyglądu.

Postanowiono czynić starania o zmianę przepisów ustawowych w tym kierunku, **ażeby nadbudówki w domach starych nie musiały być zaopatrywane w słupy żelbetowe,** albowiem konstrukcja murów w starych domach takiego obciążenia nie dopuszcza a **nakaz** założenia żelbetonu równa się w tych wypadkach zakazowi budowy.

W końcu dokonano zmiany statutu w tym głównie kierunku, ażeby umożliwić sprawniejszą łączność katolickich właścicieli realności nie tylko na terenie m. Krakowa ale także w miastach i miasteczkach województwa krakowskiego.

Uniewinnienie narodowca

W poniedziałek przed sądem krakowskim toczył się proces, będący echem wyborów do Rady Miejskiej w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Stoszko, portier I Domu Akademickiego, członek Stronnictwa Narodowego pod zarzutem usiłowanego zabójstwa. Tło sprawy jest następujące: W dniu 13 grudnia, a więc na kilka dni przed wyborami, w godzinach rannych na tle rozlepiania afiszów wyborczych doszło do starcia między grupą członków Str. Narodowego a grupą członków P. P. S. u zbiegu ulicy Krowoderskiej i Alei Słowackiego. Członkowie S. N. udali się następnie Aleją Słowackiego w kierunku Parku Krakowskiego. W ślad za nimi udali się socjaliści. Między ul. Łobzowską a Lenartowicza doszło do powtórnego starcia, w czasie którego Stoszko strzelił z rewolweru, raniąc Jana Lipiarskiego w górną wargę, przy czym kula przebiła Lipiarskiemu górną szczękę i podniebienie.

Na dzisiejszej rozprawie Stoszko się tłumaczył, że strzelał w obronie własnej, Lipiarski bowiem biegł w jego kierunku z nożem w ręku.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków sąd wydał wyrok uniewinniający.

Oskarżonego bronił adw. dr Stuhr.

——ooo——

Sprzedali słoiki z kredą jako kokainę

Sąd Karny w Krakowie rozpoznawał w poniedziałek nielada sprawę. Oto w dniu 9 sierpnia ub. roku do Wydziału Śledczego w Krakowie zgłosiła się nieżyjąca już obecnie **Aleksandra Fialowa** i złożyła niezwykle sensacyjne doniesienia. W lipcu 1937 roku zgłosili się do niej **Czesław Mrowiec i Henryk Hausner** i wyłudzili od niej kwotę 6.500 zł. rzekomo na zakupno narkotyków. Fialowa zeznała dalej, iż obaj wymienieni często namawiali ją do rozmaitych interesów, a Hausner wystarał się jej o pożyczkę hipoteczną w kwocie 6.500 zł. od niejakiego Chaima Szmulewicza. Pod koniec lipca 1937 r. Hausner wraz z Mrowcem przyszli do mieszkania Fialowej i zażądali 4.800 zł na zakupno kokainy. Po dwóch dniach Mrowiec i Hausner zaprowadzili Fialową nad Wisłę, gdzie jakiś nieznany Fialowej mężczyzna (był to Józef Bulawa) wręczył jej cztery słoiki. Wzamian za słoiki Fialowa wręczyła mu 4.800 zł.

Po kilku dniach Mrowiec i Hausner zabrali słoiki, przy czym zostawili jej „skrypt dłużny“ na 8.250 zł., podpisany rzekomo przez Samuela Goldblatta. Gdy po pewnym czasie Fialowa poczęła się domagać pieniędzy Hausner oświadczył jej, iż Goldblatt został aresztowany, a kokaina skonfiskowana. Hausner z kolei zagroził Fialowej, że pójdzie do kryminału, jeśli go wyda. Fialowa nie ulękła się groźby i złożyła doniesienie do policji. Mrowiec (znany z procesu Ciunkiewiczowej) zbiegł w niewiadomym kierunku. Przytrzymano jedynie Hausnera i Józefa Bulawę. Fialowa w czasie śledztwa zmarła. Hausner przyznał się do popełnionego czynu, przy czym zeznał, iż słoiki, doręczone Fialowej, zawierały kredę.

W wyniku rozprawy **Hausner został skazany na 15 mies. więzienia, a Bulawa na 8 mies. z zawieszeniem.**

——ooo——

Sygn. V. Km. 1295/36.
Sygn. Sądowa III. 2. E. 159/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 kwietnia 1939 r. o godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Izraela Weinberga, nieruchomość Lwh. 220 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XI. Dębniki, położonej w Krakowie, przy ulicy Konfederackiej, oznaczonej Nr. orj. 4, składającej się z parcel Lkat. 284. L. spis. 251, oraz Lkat. 293 o łącznym obszarze 9 a. 81 m. kw. Na wymienionych parcelach wznosi się budynek przemysłowy jednopiętrowy murowany, dachówką kryty, dom parterowy murowany mieszkalny, dom jednopiętrowy murowany mieszkalny oraz murowany domek parterowy z białej cegły dla celów przemysłowych. Opisana wyżej realność ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 69.960.—, cena zaś wywołania wynosi zł 52.470.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.996.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Oddział Egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w kancelarii Komornika rew. V. w Krakowie, przy ulicy Smolki 10.

Dnia 3 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

Sygn. V. Km. 1661/38 i związkowe.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1939 r. o godzinie 11-tej w Skawinie, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji, należące do dłużnika Antoniego Chwaliboga ruchomości, a mianowicie: ubrań męskich, kurtki ciemnej, futra męskiego, zarzutki, urządzenia domowego urządzenia sklepowego i t. d.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 13 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

Sygn. V. Km. 575/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1939r . o godzinie 14-tej w Krakowie-Dębnikach, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Marii Bandurskiej i tow. ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, oszacowane na kwotę zł. 850.—.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 §2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 kpc.).

Kraków, dnia 21 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

Sygnatura: I. Km. 142/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1939 r. I. o godz. 12 w Krakowie, Skwerowa L. 30; II. o godz. 12.30 w Krakowie, ul. Grodzka L. 9 — odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do I. Wincentego Cegielskiego, II. Leona Woźniaka, składających się z I. Zegarka złotego kieszonkowego, jadalni, zegaru ściennego, urządzenia domowego, kuchni szafkowej gazowej i innych. II. urządzenia domowego. Zegarek złoty oszacowany zostanie w dniu licytacji reszta ruchomości oszacowaną została na łączną sumę zł 620.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

ARMIN O. HUBER 93

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Pułkownik Mac Lennan znał ten obraz jak stary wytrawny pilot: wymieniał wszystkie latarnie morskie, znał każdą rafę podwodną, każdą najmniejszą wysepkę, każdą cieśninę. Do każdej nazwy dodawał krótkie objaśnienie z dziedziny etnografii. Opowiadał przy tym tak zajmująco i dowcipnie, że czas leciał niepostrzeżenie.

Przed północą motorówka dotarła do Nass River Fiord i przy zupełnie stłumionym motorze dobiła do przystani obozowej.

Smart Aleck znał ścieżkę prowadzącą najkrótszą drogą do ujścia Nass River, więc na plac budowy.

— Tak — powiedział pułkownik Mac Lennan. — Mam nadzieję, że nas nikt nie widział ani słyszał. Teraz ktoś musi pójść do obozu i ostrzec robotników. Kto pójdzie?

— Ja, oczywiście! — odparł Choterski. — Jeśli banda napadnie na obóz, to ja muszę być przy moich ludziach. Gdyby pan pułkownik chciał mi przesłać jakiekolwiek wiadomości lub rozkazy, proszę użyć Alecka.

— All right, inżynierze — zgodził się pułkownik Królewskiej Konnej. — Żałuję tylko, że nie będzie z kim rozmawiać. Zdaje mi się, że pan ma dużo zrozumienia dla historii plemion dzikich. Dziwne, lecz prawdziwe — rzadko spotykam tu ludzi, których zaciekawiałyby te sprawy. Mam nadzieję, że po rozprawie z bandytami utniemy sobie pogawędkę na ten temat. Dobrze?

— Z największą przyjemnością! — roześmiał się Choterski. Przyprowadzę panu pułkownikowi jeszcze jedną osobę, którą w tej dziedzinie ma za sobą poważne studia naukowe.

— Co!... A kogo?

— Jedną młodą pannę, moją przyszłą żonę... Właściwie ona jeszcze nie wie o tych zamiarach, ale tak będzie... Pozwolę sobie wyrazić nadzieję, że pan pułkownik będzie świadkiem naszego ślubu...

— Zrobione! Przyjmuję zaproszenie z podziękowaniem! Spędzę u was resztę urlopu, jeśli młoda pani pozwoli, oczywiście. Jednak to jest nadzwyczajne! Pańska narzeczona studiuje etnografię?

— Tak, panie pułkowniku, ze szczególnym uwzględnieniem północno-zachodniego wybrzeża.

— Doskonale! Ogromnie się cieszę! Wie pan, chciałem poszukać w Vancouverze takiego właśnie etnologa, rozmyśliłem się jednak, bo ogłoszenia w dziennikach kosztują strasznie drogo... No, ale niech pan już idzie!

— Do widzenia, panie pułkowniku.

— Dowidzenia inżynierze. Niech pan uważa i nie da się zaskoczyć tym łajdakom!

Choterski roześmiał się szczerze, choć sprawa przedstawiała się bardzo poważnie i udał się szybkim krokiem do obozu. Jednak po paru minutach spoważniał, myśląc ze wzrastającym niepokojem o Loni Jansen i o swoich robotnikach.

Dotarł wreszcie do wzniesienia, z którego mógł widzieć swój obóz. Zatrzymał się z gwałtownym biciem serca, lecz po chwili stłumił bezmyślny strach — wszak było oczywistą niedorzecznością, by dwudziestu kilku ludzi odważyło się napaść na obóz, liczący ponad dwuśtu osiemdziesięciu silnych, zdrowych mężczyzn, nawet pogrążonych w mocny sen po ciężkiej całodziennej pracy. Raczej należało przypuszczać, że banda dokona zamachu na zaporę wodną i na elektrownię.

Zdawało się, że w obozie panował spokój. Gdzie niegdzie widniały oświetlone okna.

Zaczął schodzić na dół. Zajęło mu to sporo czasu, ponieważ musiał przełazić przez olbrzymie drzewa, leżące pokotem po ostatniej burzy.

Gdy dobrnął nareszcie do skraju osiedla robotniczego, we wszystkich budynkach już było ciemno.

Nagle w zaroślach coś się poruszyło i stłumiony męski głos zapytał:

— Kto idzie-

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.